

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 17 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 237

## KONFISKATA „GŁOSU POLSKIEGO”

W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej rano do drukarni „Głosu Polskiego” (Piotrkowski 86) przybyli przedstawiciele policji mundurowej celem dokonania zajęcia nakładu dziennika naszego. W godzinach popołudniowych naczelny redaktor otrzymał za Nr. L. B. P. 1357/29 od Starostwa Grodzkiego w Łodzi pismo potwierdzające konfiskatę z powodu zamieszczenia artykułu p. t. „O likwidację obecnego systemu rządzenia”.

Nie mówiąc już o tem, że obowiązkiem prasy jest podawać tego rodzaju informacje, jakie zawierał artykuł, o którym mowa, musimy podkreślić, że informacje te w tej samej formie zostały podane przez cały szereg pism w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie. Cały szereg dzienników, jak „Robotnik”, „Nasz Przegląd”, „Naprzód”, „Głos Narodu”, „Dziennik Ludowy”, „Polska Zbrojna” i inne nie zostały

skonfiskowane ani w miastach, gdzie się ukazują, ani w Łodzi, ośrodku przynależnym i gdzie są sprzedawane tak samo jawnie i publicznie, jak „Głos Polski”. Chwała Bogu, że zajęcie czasopisma, samo przez się, będąc już sankcją karną i narażającą wydawnictwo na kolosalne straty, musi być zatwierdzone przez niezależny Sad Polski.

Treść pisma, jakie redaktor „Głosu Polskiego” otrzymał od

Starostwa Grodzkiego jest następująca:

Łódzkie Starostwo Grodzkie  
Oddział Bezp. Publicznego  
L. B. P. 1357/29

Łódź, dn. 16/X 1929.

Do Redaktora Odpowiedzialnego czasopisma „Głos Polski” w miejscu.

Łódzkie Starostwo Grodzkie zawiadamia, że na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta

Rzplitej z dnia 10.V. 27 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr. 1 poz. ex. 1928) zarządziło zajęcie Nr. 236 czasopisma „Głos Polski” z dn. 16.X. 29 r. z powodu zamieszczenia w nim artykułu (rezolucji) p. t. „O likwidację obecnego systemu rządzenia” w którym dopatruje się cech przestępstwa.

Za Staroste Grodzkiego

R. Zieliński  
Referendarz

### Zamierzenia inwestycyjne rządu

w budżecie na r. 1930/31

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

Pomimo stosowania przez rząd ścisłej polityki oszczędnościowej w budżecie na rok przyszły w dziale wydatków ministerstwa robót publicznych oraz ministerstwa przemysłu i handlu, znajdujemy następujące pozycje wydatków inwestycyjnych.

Na roboty publiczne i odbudowę kraju przeznaczono 155 mil. zł. Z tej sumy utrzymanie mostów i regulacja rzek 23 mil. zł. a na utrzymanie szos 41 mil. zł. na nowe zaś mosty i szosy budżet przewiduje 16 mil. zł.

W budżecie ministerstwa przemysłu i handlu na dalszą rozbudowę portu Gdyni przewidywana jest suma 21 mil. zł. Na zakup dalszych statków dla polskiej floty handlowej przewiduje budżet około 6 mil. zł.

### Ceny cukru

utrzymają się na obecnym poziomie

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

Senator Zadlenczyński w imieniu wszystkich organizacji przemysłu cukrowniczego złożył wczoraj premierowi dr. Świątalskiemu sprawozdanie, z którego wynika, że rokowania pomiędzy związkami przemysłowców cukrowniczych doprowadziły do całkowitego porozumienia i ustalenia takich zasad produkcji, że ceny cukru utrzymują się na obecnym poziomie w ciągu najbliższych kilku lat.

### Jednolity front centro-lewy

przeciwko rządowi dr. Świątalskiego

Ogłoszenie dekretu Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sejmiku nastąpi w dniach najbliższych

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

Przez cały ubiegły i bieżący tydzień trwały konferencje różnych klubów opozycyjnych, które mają stworzyć t. zw. grupę centrolewu. Obrady te miały charakter nieobowiązujący.

W przyszłym tygodniu odbędą się narady decydujące, w czasie których nastąpi wybór reprezentantów poszczególnych klubów, dla stworzenia reprezentacji „centrolewu”, oraz ustalona zostanie forma wniosku czy deklaracji, która będzie wygłoszona na pierwszym posiedzeniu Sejmu.

Wczoraj po południu odbyło się w Sejmie plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego „Wyzwolenia” pod przewodnictwem nowego prezesa posia Rogo. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie zgłosić na najbliższym posiedzeniu Sejmu wspólnie z innymi klubami lewicy i centrum wnioski o votum nieufności dla rządu.

Prezydium rady ministrów ogłosiło wczoraj przez Polską Agencję Telegraficzną komunikat urzędowy, zawiadamiający, iż dekret p. prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji zwykłej sejmiku ogłoszony będzie w dniach najbliższych.

### SKAUCI NIEMIECCY

z POMORZA I WIELKOPOLSKI

brali udział w oddziałach wyszkolenia wojskowego na terenie Niemiec

Masowe rewizje i aresztowania

BYDGOSZCZ, 16 października. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Po dłuższej obserwacji wojskowych organów bezpieczeństwa w porozumieniu z wydziałem śledczym P.P. w Bydgoszczy, dokonano w dn. 9 i 10 bm. 35-ciu rewizji i licznych aresztowań członków niemieckiej organizacji wychowania fizycznego (Deutscher Pfadfinder - Bund) w Bydgoszczy, Toruniu, Poznaniu, Tczewie, Pucku, Chodzieży, Rawiczu i Działdowie.

Na czele organizacji stał niejak Fryderyk Milke, z zawodu nauczyciel, kierownik oddziału wychowania fizycznego niemieckiego „Sejm und Senat Büro”. Władze aresztowały wraz z nim 5-ciu innych członków or-

ganizacji wojskowej w Bydgoszczy.

Rewizje, przeprowadzone w mieszkaniach członków, dały obciążający bardzo aresztowanych materiałów. M. in. stwierdzono wyjazdy w czerwcu w sposób nielegalny przez Gdańsk do Niemiec 27 członków organizacji z terenu województwa pomorskiego i poznańskiego, którzy w Charlottenburgu pod Berlinem brali udział w oddziale „Pfadfinder - Bund” w parotygodniowym przeszkoleniu wojskowym.

Członkowie organizacji po powrocie do kraju organizowali kursy przysposobienia wojskowego dla młodzieży niemieckiej w miastach Pomorza i Poznańskiego.

Milke był stale w ścisłym kontakcie z jednym z ministrów Rzeszy Niemieckiej, posiadając legitymacje wystawioną na 1929 r. przez to ministerstwo z podpisem ministra. Praca Milkego w szkoleniu członków organizacji była prowadzona konspiracyjnie i sankcjonowana przez kierownika „Sejm und Senat Büro”, Heidelecka. Ponadto „Sejm und Senat - Büro” wydawało wyjeżdżającym członkom 50 proc. zniżki na kolejach niemieckich, oraz w Gdańsku czynione im były wszelkie ułatwienia przy przejeździe bez paszportów do Niemiec.

Dalsze dochodzenia prowadzi sędzia śledczy przy sądzie okr. w Bydgoszczy.

### Eksport towarów włókienniczych wzrasta

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

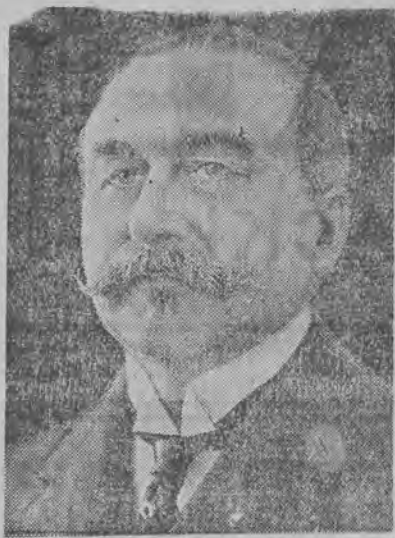
Bilans handlowy za miesiąc wrzesień wykazuje znów saldo dodatnie w wysokości 14,577,000 zł. Z pośród poszczególnych pozycji widać, że nastąpiło zmniejszenie eksportu o 18 mil. zł. i zmniejszenie importu o 20 mil. zł. Wyraźnie więc widać, że nastąpiło ogólne zmniejszenie obrotów handlowych Polski z zagranicą co jest objawem panującego kryzysu gospodarczego. Zmniejszył się między innymi eksport artykułów spożywczych, drzewa i węgla, powiększył się natomiast o 1,5 mil. zł. eksport wyrobów włókienniczych oraz nasion. Import surowców oraz gotowych wyrobów włókienniczych zmniejszył się o 13 mil. zł.

### Wojna wewnętrzna na Łotwie o kasę chorych

RYGA, 16-10. (ATU). Na Łotwie należy spodziewać się wielkiej wojny wewnętrznej. Powodem tej jest uchwała rządu renormująca stosunki w kasach chorych. Uchwała ta została nieprzychylnie przyjęta przez organizacje socjalistyczne, które cieszą się wielką popularnością wśród rzesz pracujących. Na nadzwyczajnym posiedzeniu partii Socjal - Demokratycznej odbytym w dniu dzisiejszym uchwalono proklamować jako protest przeciwko uchwałom rządowej wielki strajk powszechny, który objąłby również koleje i prasę. Sfery rządowe mimo powzięcia tak ostrej uchwały głoszą, iż reformę w dziedzinie gospodarki kas chorych przeprowadzą, a to celem uzdrowienia stosunków.



## Minisler de la Croix



belgijski delegat na konferencję przedstawicieli państw w sprawie utworzenia banku międzynarodowego, zmarł nagle.

## RADIO

### WIADOMOŚCI

**PARYŻ.** Donoszą z Rzymu, że w kołach watykańskich nominacja arcybiskupa Besacon, kardynała Bineta na opróżnioną przez śmierć kard. Dubois arcybiskupią stolicę paryską uchodzi za zapewnioną. Oficjalne ogłoszenie nominacji ma nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca lub też w pierwszych dniach listopada.

**WILNO.** W ostatnim numerze organu emigrantów litewskich „Pirmin“ ukazała się wiadomość, pochodząca, jak zapewnia pismo, z pewnego źródła, wedle której Waldemarowski zarzucają olbrzymie nadużycie.

Poza sprawą miliona litów, z których użycia Waldemarowski dotychczas się nie wylizył, domaga się rząd od byłego dyktatora wyjaśnień, z jakiego źródła pochodzi 300,000 litów, wydanych na zakupienie willi pod Paryżem i 100,000 litów na tura i klejnoty dla żony.

**ESSEN.** Odbił się tu wiec socjal.-demokr. partii robotn. Wiec ten mimo obecności komunistów odbył się spokojnie. Dopiero w czasie pochodu między policją a komunistami, którzy oczekiwali na swoich przeciwników politycznych w sąsiednich uliczkach, doszło do ostrego starcia. Dwóch policjantów i robotnik zostali ranni.

**BERLIN.** Obecny stan gry końcowej o mistrzostwo świata w szachach przedstawia się następująco: Aljechin — 4 partje wygrane, Bogoljubow — 3 wygrane przy 4 partjach remisowych.

# Stalin zachwiany

## Kalinin i Woroszyłow wystąpili przeciwko obecnej polityce

### Dyktator Rosji „zachorował“ na nerwicę serca

Zwykle dobrze poinformowany korespondent moskiewski „Socjalistyczeskawo Wiestnika“ podaje niezwykle sensacyjne pogłoski, kursujące w Moskwie. Pogłoski te rozpowszechniane są ciągle na tle wzajemnych podejrzeń i nieufności przywódców partyjnych i z błyskawiczną szybkością przenoszą się z urzędu do urzędu.

Obecnie krążą uporczywe wieści o tem, że Stalin jest zachwiany na swem stanowisku, że nie jest wykluczona możliwość dymisji dyktatora.

Jak zapewnijają wtajemniczeni, nawet Mikojan, dotychczas jeden z najwierniejszych przyjaciół Stalina pozwolił sobie na wystąpienia krytyczne w stosunku do obecnej polityki Stalina, wskutek czego popadł w

nielaskę.

Również Kalinin i Woroszyłow znów zgłosili protest przeciw włościńskiej polityce Sowietów, lecz najbardziej utrzymuje się pogłoska o opozycji w „prof.-sojuzach“ (związkach zawodowych).

BERLIN, (ATU) 16.10. Dzisiejsza prasa berlińska przynosi sensacyjną wiadomość, która wywołała wielkie poruszenie w sferach politycznych i świecie dyplomatycznym przy rządzie niemieckim. „Nachtausgabe“ w specjalnym wydaniu depeszowym powołując się na źródła oficjalne sowieckie donosi, że właściwy kierownik nawy państwa Rosji Sow. Stalin, ciężko zaniemógł na nerwicę serca.

Odbyte konsyljum lekarskie

przy współudziale szeregu wybitnych zagranicznych powag lekarskich, przybyłych w tajemnicy do łóża chorego Stalina stwierdziło, iż jest on obłożnie chory na serce. Nadto stwierdzono u niego silny rozstrój nerwowy.

Lekarze zalecili przynajmniej na przeciąg 3 miesięcy całkowite usunięcie się od spraw państwowych. Na skutek polecenia lekarzy Stalin miał opuścić Moskwę i udać się na wieś, gdzie zamieszkał w pobliżu miejscowości darowanej przez rząd sowiecki Gorkijowi.

Charakterystycznym jest, że ambasada sowiecka dotąd w sprawie tej nie zabrała głosu i nie przesłała redakcjom dzienników żadnego wyjaśnienia jak i sprostowania.

## Proklamowanie strajku generalnego ARABÓW w PALESTYNI

### Duchowieństwo muzułmańskie wystąpiło z przemówieniami przeciwko żydom i anglikom

JEROZOLIMA, 16.10. (Tel. wł.) Dzisiaj w dniu proklamowania strajku generalnego przez egzekutywę arabską w Palestynie odbyły się we wszystkich meczetach mahometańskich nabożeństwa, na których duchowni wygłaszali mowy

przeciwko żydom i anglikom.

Przed świątynią odbyły się masowe zgromadzenia arabskich, które jednakże przez policję zostały rozproszone.

Sklepy żydowskie w dzielnicach arabskich były zamknięte. Wielu robotników arabskich

nie zgłosiło się do pracy; dzień niki arabskie ukazały się z datą dnia poprzedniego. Zarówno w Jerozolimie jak i w całej Palestynie panował spokój; w pozostałych częściach kraju zupełny spokój.

## W drodze z Paryża do Moskwy

### w obawie przed władzami sowieckimi

#### popęłnił samobójstwo w Warszawie funkcjonariusz sowiecki Paweł Sambor

#### Przed polskimi władzami symuluje napad

(Warszawski korespondent „Głosu Polskiego“ (K) donosi)

Dzisiaj w nocy zaszedł w Warszawie wypadek, noszący wszelkie cechy poczynania sowieckich właśnie z dziedziny a la Biesiedowski.

Mianowicie o godzinie 12.25 w ogólnym szalecie na pl. Bankowym znaleziono jakiegoś mężczyznę z gardłem podrażnieniem brzytwa.

Lekarz pogotowia przewiózł denata w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Ducha.

Ze znalezionych dokumentów wynika, że jest to Paweł Sambor, lat 35, obywatel sowiecki.

Sambor miał przy sobie paszport wydany za Nr. 2036 przez konsulat sowiecki w Paryżu na powrót do Rosji. Prócz dokumentów znaleziono przy nim pieniądze w sumie 1 dolara i 60 zł. i kawałek mocnego sznurka.

Sambor, odzyskawszy na chwilę przytomność, oświadczył, że został napadnięty przez jakichś tajemniczych zbirów, zaciągnięty do szaletu i tam uległ ich przemocy.

Opowieść ta byłaby bardzo sensacyjna, gdyby... była prawdziwa.

Lekarze po zbadaniu chorego wydalili opinię, że nie może tu zachodzić wypadek zbrodnicze

go zamachu. Rana na szyi nosi wszelkie cechy samobójstwa.

O zamiarach samobójczych Sambowa świadczy i fakt posiadania sznurka.

Więc symulacja napadu. Tak. I jest to tembardziej ciekawe że Sambor miał przy sobie pa-

szport sowiecki. Jak wiadomo, Sowiety nie wydają pozwoleń na wyjazd „burżujom“. Pozwolenia takie otrzymują jedynie ich zantani ludzie, a przede wszystkim urzędnicy placówek dyplomatycznych, rozsiadanych zagranicą.

## Wojna z „pijanym okrętem“



Pomimo największych wysiłków amerykańskich władz prohibicyjnych, szmugiel alkoholu nie tylko kwitnie, ale stale się rozwija. Pomiedzy okrętami, szmuglującymi „wodę życia“ do Ameryki, wyróżnia się najbardziej maty parowiec „Jane L. Standford“. Urządzona została oblawa na ten przemytniczy okręt i wkrótce udało się go unieszkodliwić, dając doń 26 celnych strzałów armatnich. Ilustracja nasza przedstawia momenty wybuchów granatów na tym zatopionym okręcie pijanym.

## Na widnokręgu politycznym

Dnia 27 bm. odbęda się w Czechosłowacji nowe wybory do parlamentu. Ponieważ dotychczasowa koalicja rządowa agrarno - klerykałna, złożona ze stronnictw czeskich słowackich i niemieckich, została przez wewnętrzny ferment spaliżowana a stworzenie innej większości, przy poprzednim układzie sił w parlamencie, było niemożliwym, prezydent Massaryk zdecydował się na rozwiązanie parlamentu przed terminem i rozpisanie nowych wyborów.

Dla rządu, w którym agrariusze czescy odgrywali dominującą rolę, rozwiązanie izb było najdogodniejszym wyjściem. Nie ulegało wątpliwości, iż rząd stracił większość i został by obalony z chwilą rozpoczęcia sesji jesiennej. Ponieważ powstanie innej koalicji nie było w tych warunkach możliwe, jedynym wyjściem były nowe wybory. Otóż rzeczywicie rząd z Udżalem na czele wolał sam wybory przeprowadzić niż przekazać tę ważną funkcję przeciwnikom politycznym, lub jakiemuś gabinetowi urzędniczemu. Nie bawiac się w prorocтва jak będzie ogólny wynik wyborów czechosłowackich, przejdziemy do kwestii z naszego punktu widzenia najbardziej interesującej: do akcji wyborczej naszych rodaków w Czechosłowacji.

Polacy stanowią w Czechosłowacji poważną mniejszość, która w zwartych skupieniach zamieszkuje Śląsk Czeski oraz częściowo Morawy. Są to przede wszystkim robotnicy, drobni rolnicy oraz pewien odsetek stanowiąca inteligencja. Warunki w jakich żyją nie są łatwe. Pograniczny teren Śląski stanowi bazę szowinizmu czeskiego: to też o swe prawa narodowe i polityczne musi mniejszość polska stale walczyć, aby nie ulec systematycznej i planowej akcji wynarodawiającej. Jeżeli z jednej strony ta walka o elementarne prawa narodowe tamuje rozwój kulturalny ludności polskiej w Czechosłowacji, z drugiej strony hartuje ją i przyczynia się do wewnętrznej spójności i solidarności. Najlepszy tego dowód mamy teraz w okresie wyborczym. Świadoma swych narodowych celów i roli dziejowej, ludność polska na Śląsku czeskim — w życiu codziennym, jak wszędzie, różniczkowana partyjnię — skupiła się dookoła swych przywódców i utworzyła jednolity, polski front wyborczy.

Od klerykałów poczynając do socjalistów idą Polacy w Czechosłowacji do wyborów łącznie i głosować beda na wspólną listę pod nazwą „Lista polskich stronnictw w Czechosłowacji“. W poprzednim parlamencie mieli Polacy jednego przedstawiciela (jeżeli nie liczyć komunisty posła Śliwki) w osobie dr. Wolfa ze stronnictwa śląskich katolików. Obecnie na zasadzie osiągniętego dawniej jeszcze porozumienia, na czele listy polskiej stoi socjalista E. Chobot, zasłużony działacz na terenie śląskim. Drugie miejsce na liście zajmuje dr. Buzek, członek zarządu polskiego stronnictwa ludowego. Listę senacka otwiera dr. Wolf.

### Najnowsze modele paryskie

w dużym wyborze poleca

#### SALON MOD

Mary Szpilman  
Narutowicza Nr. 7

Ceny przystępne.



# UPIORNY ZBRODNIARZ W DÜSSELDORFIE

ciosami noża i uderzeniami młotka morduje swoje ofiary

## POLICJA JEST ZUPEŁNIE BEZRADNA

BERLIN, 16.10. Miasto Düsseldorf żyje pod grozą niesamowitych zbrodni, popełnianych przez jakiegoś tajemniczego sprawcę, czy sprawców z okrutną systematycznością.

Siedem zamordowanych i ośiem ciężko rannych, oto dotychczasowy plon zbrodniarza, przypominającego historię osławionego Kuby Rozpruwacza, który swego czasu trzymał w napięciu uwagę całego świata. Po każdej zbrodni tajemniczy osobnik, znika bez śladu, jakby pochłonięty przez ziemię.

Cykl zbrodni rozpoczął się 3 lutego r. b. W ciemnościach nocny 55-letnia pani Kühn otrzymała kilka pchnięć nożem w plecy. W 6 dni później przechodnie ugasił płonący stos gałęzi świerkowych, w których znaleziono na wpół zwęglone zwłoki 8-letniej Rosy Ohliger, córki piekarni. Dziecko poniosło śmierć od 13 pchnięć nożem, jak stwierdzono, tym samym, którym popełniono poprzednią zbrodnię. Dnia 13 lutego r. b. tym samym nożem w mrokach nocy zamordowany został 54-letni robotnik Rudolf Scheer. Nieszczęśliwy otrzymał 21 ciosów w plecy.

Policja düsseldorfcka, która chlubiła się, że w ostatnich 25 latach wykryła każdą zbrodnię stanęła wobec ponurej zagadki. Zażądano pomocy z Berlina, skąd przysłano trzech komisarzy, lecz po dłuższych poszukiwaniach bez wyniku, urzędnicy policyjni odjechali.

W dniu odjazdu komisarzy berlińskich dokonano dwu napadów w niezwykłych okolicznościach. Pewna 16-letnia dziewczyna została na odludnej ulicy schwyta na łaśso, w następnej zaś chwili jakiś mężczyzna, wynurzywszy się z ciemności, począł ją dusić za gardło, lecz na odgłos kroków zbliżających się ludzi puścił swą ofiarę i zbiegł. Nazajutrz napad został powtórzony w innej części miasta. Schwytana tym razem na łaśso pewna 30-letnia robotnica broniła się jednak tak skutecznie, że upiorny napastnik pozostał przy swym losowi i zbiegł.

Na podstawie pozostawionego przez napastnika łaśsa policja w krótkim czasie wykryła jego właściciela. Aresztowano 20-letniego Jana Straussberga, który przyznał się do wszystkich opisanych morderstw, tłumacząc je płonąca w nim od dziecka nienawiścią do kobiet.

W dwa tygodnie po aresztowaniu Straussberg odwołał swe zeznania, lecz wobec dowodów obciążających nie przyznano temu większego znaczenia.

Wtem dnia 21-go sierpnia na stapiło coś, co dotychczasowe wyniki dochodzenia obróciło w niwecz. W tej samej okolicy miasta, w której rozegrały się poprzednie zbrodnie, tajemniczy zbrodniarz napadł na 3-letnią dziewczynkę, a mianowicie 18-letnią Annę Goldhausen, panią Mantel i Henryka Kornbluma. Krwawy opryszek z błyskawiczną szybkością kilkakrotnie pchnął swe ofiary nożem w plecy i zniknął.

W trzy dni później odkryto nowe zbrodnie.

Na ścieżce polnej znaleziono zwłoki dwojga dzieci 5-letniej Gertrudy Hamacher z głową odcięta jednym ciosem noża i zwłoki 14-letniej Luisy Lenzen, które wykazywały również ślady ciosów w szyję, lecz dziecko widocznie wyrwało się z rąk oprawcy i poczęło uciekać, zostało jednak zamordowane pchnięciem w plecy. Też nocą w centrum miasta napadnie

to na pewną dziewczynę i ciężko zraniono ją nożem.

Po tych zbrodniach w kołach policyjnych nastąpiła konsternacja. Nie zdołano stwierdzić najmniejszego śladu zbrodniarza.

Nie ulegało wątpliwości, że zbrodnie są dziełem szaleńca.

Niedługo czekano na jego dalsze czyny. Dnia 30 września nad Renem znaleziono zwłoki

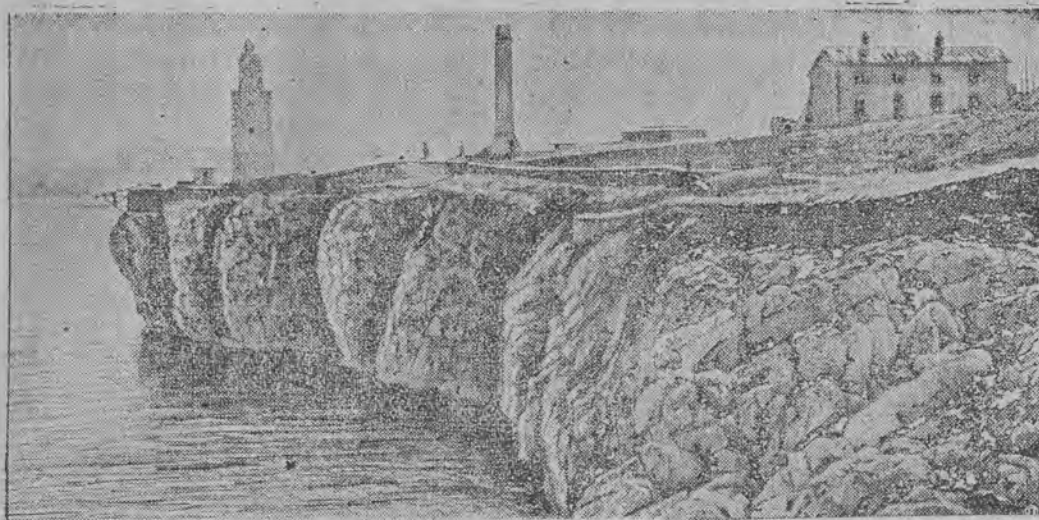
31-letniej służącej Idy Reuter, zamordowanej 8 uderzeniami młotkiem w czaszkę. Wgłębienia od tegoż młotka stwierdzono również w czaszce ciężko rannej Zofii Stückel, napadniętej przez zbrodniarza w chwili gdy jechała rowerem.

Ponownie przybyli komisarze policyjni z Berlina i prowadzili bezskuteczne poszukiwania. Zamierzali właśnie wyie-

ść, gdy w torfowisku w pobliżu miasta znaleziono zwłoki 21-letniej Elżbiety Dörrier, zamordowanej dokładnie temi samymi 8 uderzeniami młotka w głowę.

Na tej zbrodni kończy się historia straszliwych czynów nieuchwytnego zbrodniarza, na którego policja ustawicznie urządza obławę, jak dotychczas bezskutecznie.

## Tunel pod Gibraltarem



Potężna budowa tunelu pod Gibraltarem, dokonywana przez państwo hiszpańskie, postępuje stale naprzód. Będzie to jeden z największych wyczynów pracy i energii ludzkiej. Ilustracja nasza przedstawia miasto Gibraltar z jego mocarnymi nadbrzeżnymi skałami, skąd rozpoczyna się ten tunel podmorski.

## MIĘDZYNARODOWA BANDA FAŁSZERZY

### 100--500--1000-DOLARÓW

puszczała w obieg w całej Europie

(Telegram własny „Głosu Polskiego“)

BERLIN, 16.10. Policja berlińska wpadła przypadkowo na ślad międzynarodowej bandy fałszerzy banknotów, której siedzibą jest Antwerpia.

Banda ta zalewała Niemcy fałszywymi banknotami dolarowymi.

W Berlinie jeden z członków szajki zapłacił w znanym magazynie jubilerskim za pierścień czterema banknotami 500-dolarowymi, jak się później okazało, fałszywymi. Gdy koleś ten sam osobnik usiłował zapłacić w kawiarni rachunek banknotem 100-dolarowym, kelner powziął pewne podejrzenie i spowodował aresztowanie oszusta.

Aresztowanym jest 35-letni Herman Jeremian, pochodzący z Bukowiny, który od wielu miesięcy był na żołdzie bandy. Fałszerze przerabiali bank-

noty jedno - pięć - dziesięć

adres do Antwerpji. Z jaką ostrożnością działała banda dowodzi okoliczność, że Jeremian znalazł tylko 2 członków bandy, których aresztowano w chwili, gdy usiłowali wyjechać do Czechosłowacji.

## Wybryki antysemityczne we Wiedniu i Budapeszcie

WIEDEN. Studenci z pod znaku „voelkische“ wszczęli gwałtowną hecę przeciwko żydowskiemu i liberalnemu profesorowi na uniwersytecie wiedeńskim. Antysemici wydali odezwę do studentów, zawierającą „czarną listę“ 190 nazwisk profesorów, przeciwko którym studenci nawoływali do czynnej obrony swego honoru niemieckiego.

BUDAPESZT. Od czasu ruchów antysemitycznych w pań-

stwowym instytucie anatomicznym, które się rozegrały w ub. tygodniu, studenci żydowscy są nieustannie terroryzowani przez swych chuligańskich kolegów. Większość studentów żydów otrzymuje powiadomienia, zawierające pogroźki z powołaniem się na tajemniczego „Simona Hirigha“. Jak się okazuje, „Simon Hirigh“ jest hasłem bojowym węgierskich studentów antysemitycznych w ich wystąpieniach antyżydowskich.

## DYPLOMACJA SOWIECKA

na usługach szpiegostwa wojskowego

Rewelacje wybitnego komunisty

PARYŻ, 16.10. Były członek centralnego komitetu francuskiej partii komunistycznej Laporte ogłosił w prasie francuskiej nowe rewelacje o działaniu agentów G.P.U. na terenie Francji.

Laporte podaje, iż cała akcja G.P.U. poza granicami Z.S.R. kierowana jest przez sekcję kontrwywiadu oraz przez sekcję zagraniczną G.P.U. Uzyskane wiadomości i dokumenty przesyłała agencja G.P.U. do Rosji za pośrednictwem

sowieckiej poczty dyplomatycznej.

Specjalną uwagę zwraca G.P.U. na wywiad wojskowy i na propagandę komunistyczną w obcych armjach. Jest rzeczą charakterystyczną, iż armja czerwona nie posiada własnej organizacji wywiadowczej.

Wojskowym wywiadem sowieckim w Paryżu kierują urzędnicy ambasady sowieckiej Włodzimierz Kozłow i Łazarz Sznersog.

## Wielka kradzież

u dyplomaty w Berlinie

BERLIN, 16.10. (Tel. wł.) Dzięki przypadkowi wykryto tu wielką kradzież dokonaną w mieszkaniu konsula Fulda przy Douglasstr. Kradzieży doznał 27-letni Karol Damolz.

Rewizja przeprowadzona u Damolza wykryła szereg kolgi brylantowych oraz pereł i pierścieni, pochodzących z kradzieży. Drogocennej broszki, skradzionej konsulowi dotychczas odnaleźć nie zdołano. Damolza aresztowano.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

PARYŻ. Z Diederhohen donoszą, że w poniedziałek o godzinie 23 aresztowano podczas kontroli paszportowej u brukselskim pociągu po spiesznym szwagra byłego cesarza Wilhelma, Aleksandra Zubkowa i odesłano go najbliższym pociągiem do Luksemburga.

Zubkow oświadczył, że go wydalono z Luksemburga i zamierzał przez Francję udać się do Hiszpanji. Ponieważ nie mógł tego planu wykonać, przeto chciał się udać do Leodjum.

PRAGA. Burmistrz Bratysławy dr. Ludwik Okanik, członek czeskiego stronnictwa ludowego zgłosił nagle swoje ustąpienie. Jest to niewątpliwie, jedno z następstw procesu dr. Tuki i zmiany nastroju w Słowaczynie.

Dr. Okanik jako zacięty czechofil nie może nadal liczyć na poparcie i zaufanie ludności słowackiej

WIEDEN. Dzienniki donoszą z Sofji, że ubiegłej nocy dwóch młodych ludzi rzuciło do restauracji, położonej w centrum miasta, a uczęszczanej przez Macedończyków bombę. Bomba eksplodując zraniła 5 osób, między któremu znajdował się także właściciel restauracji znany swego czasu rewolucjonista nazwiskiem Geyegliski.

Sprawcy zamachu zdołali uciec, Policja począł natychmiast obławę w lokalach uczęszczanych przez Macedończyków, gdzie aresztowała dotychczas 30 osób.

PARYŻ. Wedle telegramu z Fort de France wybuchł w poniedziałek po południu wulkan Mont Pele na wyspie Martynice. Wybuch wczesniejszy był o wiele gwałtowniejszy niż ostatni w dniu 16 września. Ludności wyspy zagraża wielkie niebezpieczeństwo i dlatego gubernator kazał ludność okolicznych wsi przewieźć w bezpieczne miejsce.

PARYŻ. Na kongresie górników w Marsylii uchwalono proklamować strajk generalny na znak protestu przeciwko naruszeniu 8-godzinnego dnia pracy.

Wyznaczenie daty rozpoczęcia strajku powierzone zarządowi związków zawodowych.

Lekarz-Dentysta

**B. A B O W A**

powrócił.

Piotrkowska Nr. 85, tel. 78-21  
godz. przyjęć od 9-10 i 4-7 pp.



# Serenada śmierci

Powieściowy dodatek codzienny  
-: "GŁOSU POLSKIEGO" -:

W więziennej celi Stambułu oczekiwał Ibrahim bey, młody arystokrata egipski, kresu swych dni. Nazajutrz miał być powieszony, gdy oto zostaje wywieziony z więzienia i odzyskuje wolność. Nie całkowiłą wszakże i skrupowaną warunkiem okrutnym: pozostawiono mu zaledwie rok życia, poczem dobrowolnie musi zadać sobie śmierć. Człowiekiem, który przyczynił się do uwolnienia go z pod szubienicy, — jest dr. Schomberg, mąż kobiety, która została kochanką Ibrahima beja i wplątała go w spisek przeciw Kemalowi.

Bogaty i wpływowy dr. Schomberg uknuł zemstę okrutną, uwalniając Ibrahima - beja z więzienia. Na jachcie dr. Schomberg, który uwozi od brzegów Turcji Ibrahima - beja, znajduje się towarzystwo, złożone z kilku osób, którym Ibrahim-bey zostaje przedstawiony, jako dobry znajomy d-ra Schomberga. Ibrahim - bey zainteresował swemi przygodami, zachowaniem i tajemniczością młode kobiety, podróżujące na luksusowym jachcie.

Ale jakgdyby chcąc uprzedzić przyszłe wypadki, dr. Schomberg oświadcza zebranym, iż... Ibrahim - bey jest ciężko chory i pozostaje mu zaledwie rok życia.

Nad Ibrahim - bejem, ocalonym od śmierci z wyroku sędziów tureckich, zawisła przyszłość niepewna, kryjąca tyle jeszcze przygód i przeżyć...

Rozpoczyna okres życia niezwykłego...

Wracając nocą z pokładu jachtu, gdzie rozmyślał o przemianie, zaszedł w swem życiu i jego kresie bliskim, zostaje zatrzymany przez jedną z towarzyszek podróży, piękną Dafne. W zacisznej kabinie dowiaduje się o rzeczach, które mu były dotąd nieznanne.

\* \* \*

Wstrząsnęła się gwałtownie i wykrzyknęła, niemal ze spazmem w głosie:

— Ależ to nie może być nieuleczalne! Znałam kogoś, kto żył z tem do siedemdziesięciu lat!... Niech pan nie traci nadziei!...

Ibrahim zrozumiał. Jeszcze delikatniej pogłaskał złocistą skórę jej ramion, wziął obie rą-

czki mocno w swoje duże, silne dłonie i rzekł:

— Słodka jest pani litość, Dafne. Nprawdę, tak mnie to wzrusza ogromnie. Ja, obcy człowiek...

— Oh! Już nie obcy...

— No jednak... Lituje się pani nademną, bo Schomberg powiedział pani, że moje dni są policzone, prawda? Więc pani powiedziała sobie: „Biedaczysko, trochę jeszcze za młody na umieranie”... Ba! Gdyby śmierć pojawiła się na naszym statku i powiedziała: „kto tam z panów pierwszy, na ochotnika!” — zapewniam panią, że nie dałbym jej długo czekać. Trzeba być zawsze uprzejmym dla dam...

— Oh, niech pan nie traci nadziei!... Nie mogę nawet myśleć o tem! Oh!...

— Dziękuję, Dafne. Ale nadzieja, cóż to jest w gruncie rzeczy? Czek bez pokrycia na Bank Szczęśliwości.

— Pańska rezygnacja jest okropna... i nadludzka.

Ibrahim roześmiał się:

— Ależ nie jestem wcale zrezygnowany! Ani trochę! Będę walczył, Dafne, bądź spokojna! Maleńkie, dobre dziewczątko... Dlatego, że jakiś doktor skazał mnie na śmierć, już panią ponosi chimera pośród gajów Romantyzmu... Dafne!...

— Ja... jącym chciała...

Znała zawstydzona, spuściła oczy i urwała.

— Coby pani chciała?

— Jeżeli... jeżeliby to mogło... gdyby pan chciał trochę... przyjemności, dearest... to ja...

Wtuliła twarz w ramiona i wymamrotała cichutko:

— To ja jestem gotowa... na wszystko...

Ibrahim bey objął szczupłą postać dziewczyny, niemal naga pod cienkim jedwabiem. Pochwycił ją, jakby ratował tonącą mocno, zdecydowanie. Trochę ułożył ją na łóżku i pochylił się nad nią. Rozwarty szlafroczek zsunął się z jej lewej piersi, ukazując maleńką kopytkę z różowej porcelany. Ibrahim bey leciutko nasunął nań jedwab szlafrocza i rzekł do Dafne, łkającej konwulsyjnie z ramieniem przyciśniętem do oczu.

— Dziękuję, maleńka Dafne, za ten prześliczny poryw. Lepsza byłaś w tej chwili, niż wów czas, kiedy żonglujesz swojemi flirtami i gwałcisz ostentacyjnie hipokryzję swojej rasy. Ale gentleman nie wyzyskuje nigdy tego, że małą dziewczynkę poniosła rozegzaltowana wyobra-

źnia. Nie staraj się pocieszyć wszystkich tych, którym los przeznaczył złą dolę; zbyt prędko przekwitłaby twoja uroda, zgasiłaby twoja cudowna, dziewczęca ciekawość. Tak, tak, Dafne...

Dafne wykrzyknęła przez łyż, urażona:

— Nie podobam się panu! Gardzi pan małą, głupią girl!...

— Ależ nie, pani mi się podoba, ogromnie, Dafne... Tylko...

— Tylko co? Ma wam wstręt do Angielek?

— Cóż znowu! Chciałem powiedzieć, że nie mógłbym przyjąć ofiary kobiety, która się odaje z litości. Dobranoc, Dafne. Czekają cię inne przygody. Ale pamiętaj zawsze, że szczęście, to taka robótka, którą Złudzenie haftuje w nocy, a Rzeczywistość wypruwa za dnia...

Ibrahim bey podszedł do drzwi. Od progu odwrócił się jeszcze. Dafne leżała z twarzą, ukrytą w poduszce. Ciałem jej wstrząsały dreszcze. Zdawała się wcieleniem zawodu i upokorzenia. Popatrzał chwilę na to śliczne, rozpieszczone dziecko, płaczące nad swoją straconą ofiarą, szarpiące zębami wonną chusteczkę. A potem wyszedł.

W korytarzu spotkał się twarz w twarz z Schombergiem, wracającym z kapitańskiego mostka. Gospodarz uśmiechnął się pobłażliwie. Poklepał gościa po ramieniu i mruknął, przymknąwszy oczy:

— Ma pan rację... Trzeba używać... Życie krótkie.

VIII.

Andromeda stanęła w pobliżu wybrzeża. Aleksandrja, niby spoczywająca na piasku kurtyzana, rozsypała nad wodą różaniec białych willi. W porcie załadowane statki czekały na ostatnie serje turystów, powracających do Anglii albo Stanów.

O szóstej po południu, po załatwieniu zwykłych formalności u władz portowych, Andromeda dobiła do mola, stając pomiędzy „Teofilem Gautier”, imponującym statkiem z Messagéries Martimes, a jakimś bruchatym brygiem holenderskim.

Dafne i Lucynda z wysokości pokładu obserwowały mrowie tragarzy, kręcących się w brudnych tarbuszach na głowach, portjerów hotelowych w szambelańskich mundurach. Złote gąlony na błękitnych bluzach mieszały się z brudnymi i wszawemi łachmanami. Pomiedzy tłumem krążyła bezradnie policja.

Na mostku hr. Montrechamp, Baerenz, Schomberg i Ibrahim

bey gawędzili z kapitanem Woodsem. Dyrektora więzienia wraz z Karneckim wysadzono już w Pneusie. W Aleksandrji miano zabawić dwa dni. Schomberg uczynił to na prośby Dafne, która uskarżała się, że od dziesięciu dni nie słyszała jazu.

— Potrzeba mi dwóch popołudni w Claridge'u, żeby wypędzić mrówki, chodzące mi po kolanach. No nie, Lulu?

Hrabina Montrechamp potwierdziła skwapliwie.

— Oczywiście, doktorze! Panem et charleston! Widzi pan przecież, że ta biedna Dafne od dwudziestu czterech godzin przygotowuje się do olśnienia bruchatych kupców bawelny w Aleksandrji.

— Oh, Lulu! Przesada...

— Nie, kochanie! We Francji mówi się, że z pośród wszystkich zwierząt koty, muchy i kobiety, spędzają najwięcej czasu przy tualetcie.

O ósmej, podczas, gdy Dafne i Lucynda schodzą w wieczornych sukniach do salonu, gdzie czekał na nie hr. Montrechamp z Baerenzem, Schomberg zastukał do kabiny Ibrahima. Zastał go nad stołem miejscowych gazet.

— Przepraszam, że przeskaczam, Ibrahim bey. Ale chciałem uprzedzić pana, że zaprosiłem moich gości na obiad do Mohamed Ali Club. Chętnie widziałbym pana razem z nami, ale myślę, że to byłoby dość nie rozsądnie. Co pan o tem sądzi, Ibrahim bey?

— Wrzuszam mnie pańska troskliwość, doktorze. Nie ulega wątpliwości, że poznałoby mnie natychmiast ze dwadzieścia osób. Wolę więc zostać tutaj.

— Tak i ja myślałem. Powiedziałem już nawet paniom, że jest pan trochę niezdrów i woli pan nie iść z nami. Czytał pan ostatnie gazety? Zbyt dużo jeszcze się mówi o pańskiej ucieczce. Iść na brzeg — byłaby to Scylla po Charybdzie. Zje pan sobie obiad na statku i zagra w pikietę z kapitanem Woodsem... Jest pan na Andromedzie u siebie... Aha, jeszcze słówko. Gdyby przypadkiem chciał pan skorzystać z dzisiejszej nocy i zniknąć, uprzedzam pana, że będę zmuszony natychmiast zawiadomić poselstwo tureckie w Kairze. Zresztą zapewniam pana, że ucieczka bez jakichkolwiek papierów byłaby bardzo niebezpieczna. W ciągu dziesięciu dni, dwóch tygodni najwyżej, sytuacja zmieni się o tyle, że jaknajchętniej sam pana za? Jakież to dziwaczne wszystkie!

uwolnić od tej przymusowej gostkol

ściny, o ile będzie panu ciążyła.

— Doprawdy, nie wiem, jak mam wyrazić...

— Ależ nie, drobnostka. Ale byłoby przykre, gdyby się pan dał sprzątnąć jakiemu tureckiemu patrojocie, potem, kiedy tak się nastarałem, aby panu wyrobić roczną prolongatę.

Jasna noc, przepasana gazową szarfą Mlecznej Drogi. Światła okrętowe dygoczą w spokojnej głębi portu. Ruiny fortu Napoleona odcinają się szarą masą na błękitnym welonie nieba. Marynarz na mostku Andromedy marzy z fajką w zębach wpa trzony w zielonawy odblask światła na wodzie. Jest jedenasta wieczór. Od czasu do czasu dźwięczą dzwonki tramwajów w mieście. Gdzieś, w czeluściach holenderskiego statku, gramofon wyrzaskuje Funikuli Funikula. Théophile - Gautier rozpała kotły na jutrzejszą wyprawę.

Ibrahim, wyciągnięty w tyle statku na leżaku, spogląda na tę niegościnną ziemię egipską, z której wygnano go owego wieczoru. Mimowoli dławi go wzruszenie. Więc znowu widzi ten pocziwy aleksandryjski port, z którego tylekroć wyjeżdżał do Europy, jako etoński ucniaczek, czy to jako student, w interesach, czy też tak — ot, sobie. Widzi go — a nie może wstąpić na swoją starą ziemię. Dziwny los! Mógłby powtórzyć za Robertem Browningiem:

„Wszystko tu się zaczyna, ale tam się kończy”... Jego początek także był piękny! Wszystkie uśmiechy fortuny, wszystkie uciechy łatwego życia, wszystkie „tak” kobiet u jego stóp... A po tem nagle zapadnięcie kurtyny na tę komedję o stu czarownych aktach, której akt ostatni miał go powieść „tam”. Do tego „tam”, w którym kończą się zarówno najboleśniejsze dramaty, jak i wszelkiego rodzaju kołtuństwa. A wszystko dlatego, że on giś znalazła się przypadkiem na szosie Berlin—Poczdami fatalna Georgijka, Marewa Gheridze. Nie było to tym razem klasyczne ziarno piasku Cromwella, ale pyłek kurzu w karburatorze sześć-cylindrowej maszyny.

Ibrahim bey złożył na kolanach dzienniki. Myśli o Marewie. Co pomyślała, dowiedziawszy się z prasy o jego ucieczce? Jakże musiała być szczęśliwa, że jej przyjaciel umknął tu reckiej szubienicy. A gdyby wie działa, że jest gościem jej me- za? Jakież to dziwaczne wszystkie! (Dalszy ciąg jutro)



## Kronika

Dziś  
Wiktora  
Jutro:  
Lukasza

Wschód sl. 6.21  
Zachód sl. 17.09

PAŹDZIERNIK  
17  
Czwartek

Możecie gnębić słowo,  
lecz ducha nie zgniecie,  
możecie gnębić formę,  
lecz pozostanie treść,

spokojnie ponad wami  
w swą przyszłość pójdzie życie,  
a naszym jest zadaniem  
przyszłości żagiew nieść...

Niech laur chwilowej sławy  
wam dziś otoczy skronie,  
my wiemy jedno tylko,  
że Jutro to nasz znak,

dzisiejsza przemoc wasza  
w przeszłości mgłach zatone,  
gdy wzbije się pod niebo  
Wolności złoty ptak...

Możecie gnębić słowo,  
lecz ducha nie zgniecie,  
możecie codzień nowy  
szkować dla nas stos,

możecie nam z za węgla  
zadawać ciosy skrycie,  
my — będziemy zawsze sobą,  
my — wolnych Ludzi Głos.

Les.

## Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307). E. Hamburga (Główna 50). B. Głuchowski (Narutowicza 4). J. Sittkiewicza i S-ka (Kopernika 26). A. Charemzy. (Pomorska 10). A. Potasza (Plac Kościelny 10).



Warszawa. (1411,7).

11.58 Sygnał czasu. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, kom. meteor. 12.30 1-szy koncert dla młodzieży szkolnej. Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, M. Karwowska (sopran) i Zofia Rabcewiczowa (fortepian). Słowo wstępne wypowiedział Tadeusz Mayzner. 15.00 Kom. gospod., 15.45 Kom. LOPP. 16.15 Muzyka gramof., 17.15 „O herbarzu rodzin tatarskich w Polsce“ opowie prof. H. Mościcki, 17.45 Koncert solistów. Z. Ossendowska (skrz.) i Jadwiga Zalewska (fort.) 18.45 Rozmaitości, kom. Tow. zachęty do hodowli koni w Polsce; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka gramof.; 19.56 Sygnał czasu; 20.00 Program na dzień następny. Wiadomości bieżące; 20.15 „Święto światła“ (feljton) wygl. p. Bruno Winawer; 20.30 Koncert poświęcony twórczości Fr. Chopina z okazji 80 rocznicy Jego śmierci. Wanda Wermińska - Różańska (śpiew) prof. J. Turczyński (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne p. t. „Wielki artysta o Chopinie“ (Paderewski, Szymanowski, Przybyszewski) — wyp. red. Mateusz Gliński; 22.15 Kom. meteor., policyjny i sportowy; 22.25 „Z dymkiem papierosa“ — wygl. p. Zygmunt Kawecki; 22.35 Kom. PAT; 23.00 Muzyka taneczna z „Oazy“.

# Ci, którzy żyją w twardym jarzmie pracy

## nie znają, co to odpoczynek po znojmym dniu Dom ludowy udostępniłby włókniarzowi łódzkiemu kulturalną rozrywkę

Ankieta, opracowana przez Instytut Gospodarstwa Społecznego zawiera między innymi dane o tym, jak robotnik spędza czas wolny od pracy.

Nie każdy robotnik rozporządza tym wolnym czasem: ustawa o ośmiogodzinnym dniu pracy nie jest ściśle przestrzegana. Takich, którzy pracują po 8 i pół do 9 godzin na dobę, jest 33 proc., obarczonych 10—12-godzinną pracą — 15 procent, 13-godzinną około 5 procent, a więc mniej niż połowa ogółu robotników pracuje tylko osiem godzin. Żyje zatem wielka gromada ludzi, wykreślonych z życia społecznego, maszyn roboczych, które nie znają nic poza twardym snem i bezlitośnie twardym jarzmem pracy. Szczególnie częste są te zjawiska wśród chałupników, którzy podczas sezonu (szewcy, krawcy) nie wyprostują pleców przez 17 godzin!

Ci, którym praca i sen nie wypełniają doby, ci znów nie mają możliwości wypocząć należycie,

oderwać myśli od szarżyny swego życia. Wolny czas spędza robotnik przed bramą domu w kurzu ulicznym na pogawędce „o ciężkich czasach“, rzadko w knajpie. Nie może sobie pozwolić na pogawędkę w domu: większość robotników mieszka w ciasnych jednoizbowych lokalach, w których oprócz rodzin ich własnych przebywają sublokatorzy. Przytem, aby przyjąć kogoś w domu, trzeba mieć choćby na najskromniejszy poczęstunek. Na to nie pozwalają zarobki.

A inne rozrywki poza rozmową, przyjmowaniem gości? Nie stać na nie również robotniczego budżetu. Do teatru iść „niema w czem ani za co“. W budżetach warszawskich rodzin robotniczych figuruje na ten cel średnio kwota 1 zł. na miesiąc. A więc raz na miesiąc ktoś z rodziny może pójść do kina.

Nie stać robotnika na książki, nawet na gazetę; wszystkim pochłaniają najniezbędniejsze po-

trzeby: dachu nad głową, żywności, przyodziewku. Książki w najlepszym razie robotnik wypożycza, gazetę kupuje przeciętnie raz na tydzień. Jedyną, dostępną rozrywką robotnika może być zatem bezpłatny odczyt, bezpłatne przedstawienie. I z takich robotnicy korzystają skwapliwie. Niestety, są to rzadkie okazje.

Do pewnego stopnia ponoszą tu winę robotnicy sami. W przybliżeniu ustalić można, że mniej więcej połowa ogółu robotniczego nie jest zorganizowana. Organizacje robotnicze są słabe, bo brak im członków, nie mogą rozwinać należycie swej działalności. A właśnie od organizacji robotniczych należy wymagać pracy między innymi i w tym kierunku, by robotnik umiał i mógł wykorzystywać czas odpoczynku.

Na tem polu działał wiele samorząd łódzki — kino oświatowe, odczyty, koncerty i akademie, organizowane przez wy-

dział oświaty i kultury, stanowią jedyne okazje rozrywek kulturalnych robotnika łódzkiego.

Współdziała również na tem polu Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, które jednakże służy niemal wyłącznie młodzieży robotniczej.

Koniecznym warunkiem zapewnienia robotnikowi łódzkiemu kulturalnej rozrywki jest stworzenie domu ludowego, któryby zogniskował w sobie życie kulturalne robotnika łódzkiego.

Tam dopiero urządzoneby być mogły odczyty, koncerty i przedstawienia, zorganizowana biblioteka i czytelnia — tam dopiero po znojmym dniu pracy mógłby włókniarz łódzki zaspokoić swe potrzeby kulturalne, których dziś mieć mu nie wolno — bo ich nie przewiduje budżet robotniczy, zestawiony nie wiadomo na jakiej podstawie — przez komisję badania wzrostu kosztów utrzymania.

M. N.

## RZĄD NISZCZY SAMORZĄD MIAST POLSKICH

### który poszczycić się mogą chlubnym dorobkiem Zniszczenie samorządu — to zburzenie podstaw ustroju demokratycznego

Pod przewodnictwem prezydenta m. Warszawy odbyło się zebranie pełnego zarządu związku miast polskich w obecności zaproszonych: dyr. dep. samorządu w M. S. W. p. Duchy, kierownika wydz. finansów komunalnych w M. S. W. p. Kuncewicz oraz nacz. wydz. w min. skarbu p. Lubowickiego. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa nowelizacji ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Zarówno w referacie dyrektora biura Związku miast polskich p. M. Porowskiego, jak i podczas dyskusji wykazywano, że stan finansów miast jest obecnie wręcz katastrofalny, o czem świadczą chociażby suma wystawianych przez władze komunalne weksli, których znaczna część dopuszczona jest do protestu. W związku z tem podnoszono konieczność natychmiastowego podjęcia środków zaradczych.

Wskazywano również, iż rząd ignoruje całkowicie postu-

lata samorządów i obojętnie przygląda się zbliżającej się katastrofie finansowej samorządów miejskich.

Na samorządy spychane są przez władze centralne coraz nowe ciężary bez wskazania — wbrew art. 69 ustawy o finansach komunalnych — źródeł pokrycia, co zmusza je do ograni-

### Nowa placówka handlowa

W lokalu przy ul. Rokicińskiej 9 odbyło się otwarcie nowej placówki handlu towarami włókienniczymi firmy Sinderman i Weber, która wprowadza system sprzedaży ratowej na okres 3—5 miesięcy, co umożliwi nabywanie towarów włókienniczych szerokim rzeszom pracowniczym. Tej nowej a nader pożytecznej placówce handlowej życzymy pomyślnego rozwoju.

czania działalności w dziedzinach istotnych zadań samorządu.

Po wyczerpaniu dyskusji zarząd stanął na stanowisku, by w dalszym ciągu domagać się od państwa przywrócenia uprawnień podatkowych, które zostały w swoim czasie odjęte miastom na rzecz skarbu państwa, z jednoczesnym uzupełnieniem poprzedn. projektu tezami dyr. biura Zw. miast polskich p. M. Porowskiego, zmierzającymi do zwiększenia dodatku do podatku dochodowego i podwyższenia opłaty na rzecz miast od monopolowej ceny spirytusu.

Ostatecznych uchwał w tych sprawach zarząd nie powziął, przekazując je do rozpatrzenia i zadecydowania komitetowi wykonawczemu po uprzednim wysłuchaniu opinii komisji finansowej.

W obradach zarządu wzięli udział przedstawiciele Łodzi p. prez. Ziemięcki i wiceprezydent Rapalski.

### Nie wolno łamać bezkarnie

#### ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy

W dniu wczorajszym Sąd Pracy rozpatrywał sprawę M. Frenkla (Pólnocna 27) właściciela fabryki swaetrów, mieszczącej się w tym domu, któremu spisano protokół za antysanitarny stan fabryki.

W fabryce jego mianowicie spluwaczki były brudne, podłogi nieumyte i pokryte cuchnącymi starymi szmatami. Na sprawie oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd po naradzie skazał M. Frenkla na 50 złotych grzywny, względnie 7 dni aresztu.

W fabryce pończoch S. Taśma i W. Kolski przy ul. Kilińskiego 95 robotnicy zatrudnieni byli po 10 i 12 godzin. Stwierdził to osobiście inspektor pracy podczas rewizji i wytoczył sprawę kierownikowi firmy S. Chęcińskiemu przy ul. Kamiennej 9. Oskarżony do winy się nie przyznał. Podczas sprawowania personalji okazało się, że Chęciński był już raz skazany na grzywnę 50 zł. za to samo przestępstwo. Sąd po naradzie skazał Chęcińskiego na 100 zł. grzywny względnie 14 dni aresztu. (p).

### Ukończenie robót betonowych

#### na całej ul. Piotrkowskiej i połowie Placu Wolności

W dniu dzisiejszym ukończono już zostana całkowicie roboty nad ułożeniem podkładu betonowego na całej ulicy Piotrkowskiej i połowie Placu Wolności z wyjątkiem kilku odcinków pomiędzy szynami.

Układanie asfaltu odbywa się narazie tylko pomiędzy Przejazd a Traugutta poczem asfaltowanie odbywać się będzie w kilku miejscach równocześnie przy jednoczesnym układaniu na jednym odcinku pierwszej warstwy asfaltu a na innym drugiej.

Dłużej potrwać roboty na Placu Wolności, gdzie zaszła konieczność niwelowania jezdnii, to też roboty na tym odcinku potrwać do połowy listopada. (b)

## O prawa do zapomóg robotników SEZONOWYCH

### Interwencja przedstawicieli magistratu w ministerstwie pracy

W dniu 15 bm. w czasie pobytu w Warszawie p. prezydent Ziemięcki i wiceprezydent Rapalski odbyli konferencję z dyrektorem departamentu ministerstwa pracy i opieki społecznej — p. Szubartowiczem w sprawach: ubezpieczenia robotników sezonowych oraz akcji zasiłkowej dla bezrobotnych.

Przedstawiciele miasta wskazali, iż zarząd główny funduszu bezrobocia wyraził zgodę na ubezpieczenie w funduszu wszystkich robotników sezonowych, zatrudnionych przez magistrat, a więc i robotników, pracujących na plantacjach miejskich którzy w żadnym

wypadku nie mogą być traktowani jako robotnicy rolni, nie podlegający ubezpieczeniu.

Z tego względu stanowisko obwodowego zarządu funduszu bezrobocia w Łodzi, który nie przyznaje świadczeń zabezpieczeniowych robotnikom, zatrudnionym w dziale plantacji miejskich, pomimo, iż otrzymuje je od magistratu składki ubezpieczeniowe za tych robotników, jest niestuszne.

Wobec powyższego przedstawiciele miasta prosili o rozpatrzenie tej sprawy przez ministerstwo pracy i opieki społecznej i rozstrzygnięcie jej na korzyść tych robotników — zgodnie z wstosowanym już w swoim czasie memoriałem.

Następnie przedstawiciele miasta wskazali na konieczność podjęcia akcji zapomóg doraźnych dla robotników, którzy wyczerpał prawo do zasiłków doraźnych oraz poruszyli sprawę akcji zasiłków węglowych i żywnościowych dla robotników, pozbawionych zapomóg.

W odpowiedzi p. dyr. Szubartowicz oświadczył, iż sprawa zabezpieczenia robotników sezonowych zostanie rozstrzygnięta w najbliższym czasie — zgodnie ze stanowiskiem magistratu, — w pozostałych zaś sprawach będzie mógł udzielić odpowiedzi po porozumieniu się z p. ministrem pracy i opieki społecznej.



## TEATRY

### TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro i pojutrze „Rywal” — dramatyczny, silnie narysowany skróty zagadnień wojennych w reżyserii i inscenizacji Leona Schillera. Ilustracja „Rywal” sa świetne sceny Fox-Filmu „Świat w płomieniach”.

\*\*\*

Dziś w czwartek o godz. 4 popołudniu drugie przedstawienie z cyklu przedstawień szkolnych „Wesele Figara” barwne w dowisko Beaumarchais'ego z udziałem chóru, orkiestry. Obsada premierowa z pp. Jarkowska i Woskowskim na czele. Bilety od 50 gr. do nabycia w sekretariacie Teatru Miejskiego, Cegielińska 63 od 10 rano. Telefon 116.

Pojutrze w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Mira Efras” — kapitalna sztuka Gordina.

\*\*\*

Słynna komedia amerykańska „Artyści” Watters'a i Hopkins'a która po olbrzymich sukcesach w Ameryce, w Berlinie (teatr Reinhardta), ostatnio zaś w Warszawie, gdzie grana jest stale przy nadkompletach wchodzi na afisz Teatru Miejskiego dn. 22 bm.

Polska adaptacja sztuki Hemara idzie ściśle po linii tekstu amerykańskiego, który ma tendencję o wiele szlachetniejszą niż tekst przeróbki niemieckiej.

### TEATR KAMERALNY

Trauguta nr. 1.

Dziś, w czwartek i dni następujących głośna sztuka Leonarda Franka „Karol i Anna” (Powrót z niewoli).

Dwa popołudniowe przedstawienia „Karola i Anny” dane będą w sobotę i niedzielę o godzinie 5 popołudniu.

W sobotę ceny niższe: od 1.50 do 6 zł.

### TEATR POPULARNY

Ogrodowa nr. 18.

Dziś, czwartek i jutro ostatnie powtórzenia arcywesołej amerykańskiej komedii L. Johnseny „Fenomenalna umowa”.

W pełnych próbach pod reżyserią Janusza Strużckiego wspaniała romantyczna komedia E. Rostanda „Cyrano de Bergerac”, która będzie najbliższą wielką premierą w Teatrze Popularnym.

W odpowiedzi na liczne zgłoszenia dane będą trzy dodatki do przedstawienia arcydzieła J. Słowackiego „Balladyna” a mianowicie w sobotę wieczorem i w niedzielę dwa razy: popołudniu i wieczorem.

Wielka atrakcja dla naszych milusińskich: piękna bajka ze śpiewami i tańcami B. Hertzka „Zaklęte trzewiczki” dane będą po raz ostatni w sobotę popoł. i w niedzielę o godz. 12-ej.

### TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

W sobotę wieczorem i w niedzielę dwa razy o godz. 4.20 pp. i 8.20 wiecz. fascynujący melodramat Arago i Verment'a „Pamiętniki szatana”. Reżyseruje St. Debicz.

## Zwracamy uwagę

na pewne zmiany cen ogłoszeń.

Ceny te obowiązują od dzisiaj 15-go b. m. i są uwidocznione na ostatniej stronie.

## Sensacyjna sprawa podatkowa kupca łódzkiego w N. T. A.

# pan sekwestrator: Niedbalstwo i przeoczenie łódzkich władz skarbowych SPOWODOWAŁO RUINĘ KUPCA

Przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym rozegrał się przed kilkoma dniami epilog sensacyjnej sprawy podatkowej kupca łódzkiego, Juła Lubochińskiego, właściciela składu ryb, przy ulicy Wolborskiej 36. W zeznaniu swoim o obrocie za drugie półrocze roku podatkowego 1925 Lubochiński zeznał że obrót jego za ten czasokres wynosił 20.000 zł. Jakież było zdumienie kupca kiedy po pewnym czasie otrzymał nakaz płatniczy do uiszczenia 14.000 zł. podatku obrotowego za drugie półrocze roku podatkowego 1925, przy czym suma ta była obliczona od dochodu pół miliona zł.

Prerażony kolosalną sumą kupiec pobiegł z reklamacją do izby skarbowej lecz tu spotkał się z rzeczą zgoła nieoczekiwaną: oświadczono mu bowiem, iż powinien być wdzięczny że podatek nie jest większy i że nie pociągnięto go do odpowiedzialności za fałszywe zeznanie.

Pozatem oświadczono mu że podatek ten został obliczony

na podstawie frachtów nadanych na jego nazwisko.

Napróżno nieszczęśliwy kupiec tłumaczył że wogóle żadnych frachtów nie otrzymuje, a obrót jego nie przekracza znacznie wyznaczonego podatku. Tymczasem były przyjmowane z uśmiechem, a sprawie mówiąc stylem św. Biurokratego „nadano bieg”.

Finisz tego biegu kończył się: licytacja ruchomości Lubochińskiego i całkowita jego ruina.

W międzyczasie jeden z adwokatów łódzkich zainteresował się tą sprawą i wniósł odwołanie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, niestety już w tym czasie, gdy z mieszkania Lubochińskiego wynoszono ostatnie sprzęty.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po dokładnym zbadaniu sprawy stwierdził karygodne przeoczenie łódzkich władz skarbowych i wymiar podatku oraz kroki egzekucyjne anulował.

I teraz właśnie wyszły na jaw wysoce sensacyjne szcze-

## Tako rzecze

Lubochiński czy Lubochiński to wszystko jedno

czyński to wszystko jedno

jaw wysoce sensacyjne szcze- ni mniej ni więcej że frachty o których łódzcy urzędnicy skarbowi wyrażali się, jako o dowodzie obciążającym zeznanie Lubochińskiego, były nadane wcale nie dla niego, lecz dla jednego z sąsiadów jego Joela Luboczyńskiego zamieszkałego w tym domu, który prowadził hurtowy handel ryb

Okazało się również, że zeznania Lubochińskiego były zgodne z prawdą ponieważ w najlepszym wypadku obrót jego za drugie półrocze 1925 nie mógł przewyższać sumy podanej w zeznaniu.

Wobec tego wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego Lubochiński, postanowił skierować do sądu sprawę przeciwko łódzkim władzom skarbowym. Sprawę ma bezwzględnie wygraną i sąd najpewniej przysądzi mu odszkodowanie, niestety będzie to tylko drobna część sumy, którą Lubochiński stracił dzięki niedbalstwu i przeoczeniu łódzkich władz skarbowych. (p)

## Dwa razy wykupił jeden weksel,

raz — sfałszowany, drugi — prawdziwy

Sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Steinmanna, w asystencji s. o. Wileckiego i Natkesa rozpatrywał sprawę Jana Raczynskiego, lat 21, oskarżonego o fałszerstwo weksla.

Szczegóły tego fałszerstwa przedstawiają się następująco: Jan Raczynski z zawodu elektrotechnik założył instalację świetlną u Jana Wiśniewskiego, zamieszkałego przy ulicy Limanowskiego 43.

Za pracę swoją otrzymał 15 złotych gotówką i weksel na sumę zł. 30.—, płatny 10 stycznia r. b.

Kiedy nadszedł termin płatności weksla, Wiśniewski zawiadomił Raczynskiego, by zechciał zapłacić dwa dni, a wówczas z pewnością zapłaci bez protestu.

Pomimo to Raczynski weksel do reagenta oddał.

W międzyczasie, t. j. 12 stycznia Wiśniewski wyjechał nagle z Łodzi, ale przed wyjazdem zostawił matce swej pieniądze na weksel.

W oznaczonym dniu zjawił się w mieszkaniu Wiśniewskich Raczynski, z pytaniem, czy pieniądze są przygotowane. Otrzymałszy twierdzącą odpowiedź,

wyszedł, a po upływie kilku minut przysłał jakiegoś chłopca z wekslem.

Matka Wiśniewskiego — anal fabelka — zapytała jednego z sąsiadów, czy rzeczywiście na wekslu figuruje podpis Wiśniewskiego, co ten stwierdził.

Wobec powyższego staruszka wypłaciła pieniądze pozostawione jej przez syna. Tymczasem okazało się, iż weksel ten był sfałszowany przez Raczynskie-

go, prawdziwy zaś znajdował się u reagenta, skąd powędrował do sądu i komornika.

Rezultat był taki, że Wiśniewski jeszcze raz zapłacił należność za weksel wraz z kosztami sądowymi, ale jednocześnie sprawę wniósł do prokuratury.

Sąd po wystuchaniu oskarżenia prokuratora Hawłowskiego i obrony mec. Dobranickiego, skazał Jana Raczynskiego na 3 miesiące więzienia. (p)

## Epilog zabójstwa na tle politycznym

rozegra się w sądzie piotrkowskim

Piotrkowski kor. „Głosu Polskiego” (P.) tel.:

Jak już w swoim czasie donosiliśmy w dniu jutrzejszym rozpoczyna się tu proces przeciwko zabójcy Teofila Jaszowskiego, wybitnego działacza robotniczego, — Kajdzińskiemu, członkowi partji d. frakcji rewolucyjnej.

Zabójca Kajdziński, który uważany był za umysłowo chorego, przebywał dłuższy czas w

zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes sądu okręgowego Tchórzewski, oskarża prokurator Izdebski, bronią: adwokat Różycki oraz z urzędu adwokat Kleyna. Na rozprawę przyjeżdża specjalnie b. wiceminister sprawiedliwości, prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie p. K. Rudzicki. Rozprawa potrwa kilka dni.

## Ujęcie bandy rabusiów grasujących w okolicach Siedlec

Po roku poszukiwań zostali aresztowani

SIEDLCE, 16.10. — 12 lipca r. ub. między Mrozami a Kaluszynem zostali w lesie zamordowani w okrutny sposób bogaty przemysłowiec i obywatel miasta Białej Podlaskiej: Wincenty Chrościński i jego służący Władysław Wójcik. Chrościńskiemu zabrano wówczas 20 tysięcy zł. które miał przy sobie na kupno majątku w okolicach Kaluszyna, gdzie już posiadał jeden mająteczek.

Konia z bryczką i potrfel puśty na wozie znaleziono w gestym zagajniku. Niedaleko leżeli d w a j zamordowani Chrościński i Wójcik. Obaj byli nadzy, ubrania leżały niedaleko nich, Chrościński miał powybijane zęby i potłuczona twarz.

Niedługo potem znaleziono na Grochowie zamordowanego niejakiego Bolesława Grochowskiego, mieszkańca Pragi, który jak to później ustalilo śledztwo należał do szajki rabusiów, która ograbila Chrościńskiego. Został on zamordowany przy podziale łupów.

W tym czasie dokonano napadu na tartak Stefanin w pow. węgrowskim, oraz na majątek p. Zaleskiego. Później nastąpiło jeszcze szereg napadów i morderstw.

Rabusiów w żaden sposób nie można było wykryć. Dopiero po rocznych przesłach poszukiwaniach udało się kierownikowi warszawskiego wojewódzkiego Urzędu Śledczego, nad-

komisarzowi Chmajowi, któremu pomagał kierownik brygady lotnej Keller, wykryć i aresztować wszystkich morderców i bandytów. Są to mieszkańcy Warszawy: Szymon (Symcha) Rolnik, Praga, Wileńska 7, Komuda Aleksander, Łomżyńska 27, Roszkowski Stanisław, nigdzie niemeldowany; Twardowski Adam, Grochowska 55; Włodarczyk Stanisław, nigdzie niemeldowany, Lis Józef, nigdzie niemeldowany; Boguchwał Mendel, z miasteczka Kaluszyna; i Wacław Żelazowski, który wraz z Boguchwałem był nadawcą „roboty” zbrodniczej.

Wszystkich aresztowano. Udowodniono im wszystkie morderstwa.

## Pertraktacje w sprawie budowy wodociągów

rozpoczną się w drugiej połowie listopada

Jak już donosiliśmy, magistrat udzielił opcji „Compagnie Franco - Americaine d'Eau” na sfinansowanie budowy wodociągów w Łodzi.

Obecnie opracowywane są w Paryżu i New - Yorku plany techniczne i finansowe tej budowy.

Termin opcji, która udzielona była na okres czterech miesięcy, upływa w dniu 19 listopada b. r.

Do tego czasu konsern francusko - amerykański przedłożył na magistratowi konkretnę propozycję, które staną się podstawą bezpośrednich pertraktacji pomiędzy magistratem i przedstawicielami konsernów.

## MUZYKA

### PORANEK TANECZNY MUSI DAJCHES.

W nadchodząca niedzielę dn. 20 października odbędzie się w Sali Filharmonji o godz. 12 w południe poranek taneczny fenomenalnej 8-io letniej tancerki Musi Dajches uczennicy światowej sławy primabaleriny Olgi Preobrażenskiej. Młodociana artystka wykona nowy efektowny program w prześlicznych kostiumach. Udział w poranku bierze ceniony artysta Teatru Miejskiego Michał Znicz.

Bilety od 1 zł. do 5 zł. nabywać można w kasie Filharmonji

### JUTRZEJSZY KONCERT VASY PRICHODA.

6-ty koncert mistrzowski, który odbędzie się w dniu jutrzejszym, uświetni fenomenalny skrzypek Vasa Prichoda, o którym rozpisywać się nie potrzeba, gdyż jest dobrze znany łódzkiej publiczności. Sądząc ze sprzedaży biletów Sala Filharmonji wypełniona będzie po brzegi doborową publicznością. Artyście akompanjować będzie Charles Cerne. Początek o godz. 9 wiecz.

### Austrjackie kurtki i włoskie czapki nosić będą polscy kolejarze

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie komunikacji istnieje daleko już zaawansowany projekt zmiany umundurowania dla kolejarzy.

Wprowadzone być mają kurtki kroju austriackiego, a czapki — włoskiego. Niższa służba — lampasy i gwiazdki srebrne, wyższa — złote.

Rodzaje służby kolejowej odznaczałyby się różnokolorowymi otokami na czapkach.

Projekt ten, rzecz prosta, bardzo kosztowny, nie może nie wywołać zdziwienia.

Dlaczego włoska czapka? — austriacka kurtka?

Czyżby min. komunikacji przy puszczało, iż galony i zgrabne czapeczki będą rekompensatą za ciężką krzywdę wyrządzoną pracownikom kolejowym nową pragmatyką, ustawą emerytalną i przepisami o pomocy leczniczej.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrucję gnicie w kiszce, gorącz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, biała cere iatwo usnąć stosując często wodę gorzką Franciszka-Józefa i biorąc wieczorem przed udanem się na spoczynek pełną szklankę takiej. Specjaliści chorób nęrowych trawienia barzo zalecają dę Franciszka-Józefa, także den z najskuteczniejszych domowych. Zadać w spt.



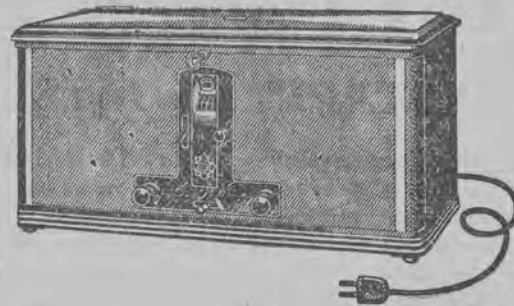
Komunikujemy uprzejmie, iż otworzyliśmy w firmie naszej przy ul. PRZEJAZD 8 specjalny wytwórny

## RADIO-SALON TELEFUNKEN

gdzie demonstrujemy nowe eksponaty tej najpotężniejszej fabryki radjowej świata, stanowiące istny cud techniki. Specjalnie zapraszamy do obejrzenia i posłuchania doskonałych i wytwornych odbiorników 3, 4-o i 5-o lampowych, działających bez akumulatora. baterji i anteny, przez proste tylko włączenie do kontaktu elektrycznego w mieszkaniu.

Na składzie ponadto duży wybór odbiorników i sprzętu radjowego fabryk zagranicznych i krajowych.

**RADIO-LLOYD**  
ŁÓDŹ, PRZEJAZD № 8, telef. 58-08.



NOWY TYP czterolampowego odbiornika W 40 — na prąd.

### Ile kosztować będzie podróż na — księżyc?

W niemieckim czasopiśmie „Die Rakete“, poświęconem w całości zagadnieniom komunikacji międzyplanetarnej podany został wykaz przypuszczalnych kosztów podróży statkiem raketowym w przestworza ku poszczególnym planetom.

Otóż najkrótsza, bo trwająca zaledwie pięć dni wycieczka na księżyc i z powrotem kosztowałaby 3,200,000 marek. takąż samą wycieczką, połączoną z lądowaniem na srebrnym globie kosztowałaby znacznie więcej, bo aż 17 milionów marek.

Bez porównania droższe byłoby prawdziwe podróże międzyplanetarne: podróż na Wenerę kosztowałaby 21 milionów marek i trwałaby bądź co bądź prawie dwa lata, bo 680 dni podróży na Marsa trwałaby 960 dni i kosztowałaby 49 milionów marek, podróży na Jowisza trwałaby 1,200 dni i kosztowałaby 420 milionów marek.

Naikosztowniejsza byłaby „podróż okrężna”: Ziemia - Mars - Wenus - Ziemia, trwałaby ona 1,580 dni i kosztowałaby okragło pół miljarda marek. Podający te cyfry inżynier Guido Pirquet sądzi, że przy pewnych udoskonaleniach w systemie rakiet koszt podróży międzyplanetarnych dałoby się poważnie „Rakete“ nie wtopić.

Ze te podróże są kwestią nie dalekiej przyszłości — o tem ani autor ani redakcja „Die Rakete“ nie wtopić.

### Próba samobójstwa uzdrowiła paralytyka

Od kilku lat wskutek wypadku samochodowego sparaliżowany adwokat amerykański w Oakland, Amandus Paulson, wobec bezskuteczności wszelkich zabiegów lekarskich, postanowił odebrać sobie życie i w tym celu odkreślił w swej sypialni kurek od gazu, napisawszy uprzednio listy, wyjaśniające powód samobójstwa.

Zapach gazu zwrócił jednak uwagę sąsiadów i denat przewieziony został do szpitala, gdzie ku najwyższemu swemu zdumieniu odzyskał władzę w dotkniętych od kilku lat paralizem członkach.

Ten niezwykły wypadek wywołał wielkie zainteresowanie kół lekarskich, które poddały niedoszłego samobójcę szczególnym badaniom celem ustalenia przyczyny jego niezwyklego uzdrowienia.

### NA ULICY.

- Dlaczego rzuciłeś kamieniem w tego chłopca?
- On mnie bił.
- To trzeba było przyjść do mnie.
- A czy mama lepiejby trafiła?

## Bardzo ciężka zima

czeka nas w tym roku  
Tak wróżą nam meteorologowie

Dyrektor obserwatorium Talenze koło Bordeaux prof. Menery, który badaniem plam słonecznych zdobył sobie wybitne imię w dziedzinie astronomii przepowiada, jak to już pisaliśmy na podstawie swoich długoletnich spostrzeżeń, bardzo ostrą zimę na 1929 - 30 r.

Wszyscy uczeni zgodzili się już oddawna z faktem, iż plamy na słońcu wywierają zasadniczy wpływ na kształtowanie się pogody. Prof. Menery nie tylko jednak z plam słonecznych, lecz i z innych osobliwych faktów, prorokuje specjalnie ostrą tegoroczną zimę.

Uczony francuski ustalił mianowicie, iż po 9 perjazdach plam na słońcu, a więc po 100 latach — każdy perjazd plam słonecznych oblicza on na 11 lat — oczekiwac należy ostrej zimy. Istnieją ponadto inne niechybne

znaki, kazące wróżyć przykre mrozy. Oto dziwnym zbiegiem okoliczności stan wód na Nilu wywiera na charakter zimy europejskiej, jak wykazały doświadczenia, równie silny wpływ, jak wylewy w dorzeczu Indusu. Przyczyna tego związku nie jest narazie wyjaśniona. Stwierdzono jednak nie zbiecie, iż po wielkich wylewach Nilu i Indusu następują w środkowej Europie ostre zimy, gdy przeciwnie, po okresach suchego lata w Indiach, i niskiego stanu wód na Nilu w Egipcie, następują w Europie zimy łagodne.

I tak w latach 1860, 1870, 1878 1879, a ostatnio znowu w 1906 notowano wielkie wylewy w dorzeczu Nilu. We wszystkich wyżej wspomnianych latach Europa przeżywała bardzo ostre zimy. Podobnie rok

1920 odznaczył się niezwykle silnymi wylewami Nilu i Indusu, a równocześnie ostrą zimą w Europie.

Z tego też względu należy się spodziewać, iż zima tegoroczna będzie ostrą i długotrwałą. Innym wreszcie szczegółem, z którego meteorologowie wróżą również ostrość zimy, jest kwestja poprzedzająca go ją gorącego lata. W większości wypadków, jak wykazały obserwacje, po bardzo gorącym i długotrwałym lecie — a takim było tegoroczne — następują ostre i długotrwałe zimy.

Tak więc wszystkie znaki na niebie i ziemi każą się nam spodziewać w tym roku ostrych mrozów, które, kto wie, czy nie dadzą się nam bardziej jeszcze we znaki, aniżeli zeszłoroczne.

## W SŁUŻBIE MARSA

Dziś, w czwartek, 17-go października powinni się stawić do spisów poborowych w lokalu biura Policynjo - Wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8,15 do 15 (3 po poł.) mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie III Komisariatu Policynjo, których nazwiska rozpoczynają się od liter

A, B, C, D, E, F, G.

Do spisu zgłosić się powinni: zamieszkali na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stał. miejsca zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej, a czasowo przebywający w Łodzi w czasie trwania zgłoszeń do spisów t. j. od dnia 1 października do 30 listopada rb., 3) przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący z jakichkolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisów w gminie, w której stale zamieszkują.

Osoby uchylające się od obowiązków zgłoszenia do spisów oraz osoby zgłaszające się z opóźnieniem, przyczyniając się do nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze

grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

### Zebrania kontrolne rezerwistów zamieszkałych na terenie Łodzi i pow. łódzkiego

Dziś o godzinie 9 rano winni się stawić na zebrania kontrolne:

W PKU Łódź - Miasto I przy ulicy Nowo - Targowej 18, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D względnie A, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, M, N, O, P, Q, R, S, T, U, V, W, X, Y, Z) urodzeni w roku 1904, zamieszkał na terenie 2, 3, 5, 8, 9, i 11 komisariatów policynjnych, których nazwiska zaczynają się na litery: D, E.

W PKU Łódź - Miasto II przy ulicy Nowo - Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889 zamieszkał na terenie I Komisariatu Po-

licynjnego, których nazwiska zaczynają się na litery:

A, B, C, D, E, F, G, H, I, J.

Z terenu powiatu winni się stawić przed komisją poborową przy ul. Piotrkowskiej 187 mężczyźni rocznika 1904 zamieszkałi w Aleksandrowie.

Na zebranie kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym o godz. 9-ej rano z książeczką wojskowojskowemi.

Rezerwiści, którzy w czasie przebywania w rezerwie zmieniły zawód cywilny, uzyskali dyplomy naukowe lub ukończyli specjalne szkoły i kursy cywilne, powinni przynieść ze sobą odpowiednie dokumenty.

Rezerwiści, którzy nie stawia się w porę na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyci.

### Bankiet starców 16 ludzi—1294 lat.

Pan Albert Grotteray jest nie tylko byłym radcą miejskim swego miasta rodzinnego Coulommiers, w departamencie Seine et Marne i weteranem z wojny 1870—71, ale przede wszystkim niezwykle krępkim, pełnym życia starcem 84-letnim.

A ponieważ lubi towarzystwo i rad był widzieć dokoła siebie rówieśników swoich, niedawno zatem zaprosił na śniadanie wszystkich starców z Coulommiers, liczących powyżej lat 80-ciu.

I stało się to śniadanie głośnym nie tylko w Coulommiers i w departamencie Seine et Marne, ale nawet w całej Francji, gdyż przy stole biesiadnym zasiadło szesnastu starców, liczących razem 1,294 lata!

Bawiono się doskonale, popijając doskonale wino, a gdy po dano szampana, wychyleno toast na cześć tego z obecnych, który pierwszy doczeka się setnego roku życia i rozpoczęto w dobrych humorach pieśni chóralne, oczywiście, nie dzisiejszego repertuaru.

Były to piękni dni dawno minionych; kiedy to bawiono się lepiej i serdeczniej, niż dzisiaj.

### Nowy „zawód” szwagra eks-kajsera

Aleksander Zubkow, b. małżonek siostry ex-cesarza Wilhelma, księżniczki Wiktorji von Schaumburg, zgłosił się do urzędu paszportowego niemieckiej komisji rządowej w zagłębiu Saary, prosząc o pozwolenie na pobyt.

Zubkow wylegitymował się paszportem. Nansena i dowodem osobistym, wystawionym przez rząd luksemburski. Poza tem wykazał się kontraktem, na zasądzie którego objąć ma posadę „mixera“ (przyrządzającego napoje) w jednym z barów w Saarbrücken.

### Kto jest dyplomata?

Tygodnik „Gringorie“ opowiada, że nowy angielski minister spraw zagranicznych, Henderson, będąc uczestnikiem bankietu, wydanego przez Brianda po ukończeniu konferencji haskiej, wyraził zdziwienie, iż na bankiecie tym znajduje się tak mało dyptomatów z powołania.

Słyszac to jeden z sąsiadów ministra przy stole biesiadnym spytał Hendersona, kogo właściwie uważa za dyplomate?

A Henderson odparł poważnie:

— Mojem zdaniem, dyplomata jest człowiek, który zna datę urodzin kobiety, z którą rozmawia, ale o jej wieku zapomina.

## Pomoc lecznicza dla ubogich

Pod przewodnictwem r. Kalwajtisa odbyło się posiedzenie komisji gospodarczej delegacji wydziału zdrowotności publicznej.

Komisja postanowiła m. in. wystąpić o podwyższenie o 15

tyś. złotych kredytu na lekarstwa dla ubogich chorych, nie posiadających prawa do świadczeń kasy chorych. Dotyczyca sowa kredyt na ten cel, wobec wzmocnienia się bezrobocia a temsamem zwiększenia liczy

by pozbawionych pomocy kasowej, okazał się niewystarczający.

Pozatem komisja postanowiła przeprowadzić remont apteki miejskiej.



## PRZECIWKO KONCESJI HARRIMANA

### WYSTĄPIŁ ZWIĄZEK IZB. PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

Związek izb przemysłowo-handlowych złożył p. prezesowi Rady ministrów oraz ministrom robót publicznych i przemysłu i handlu obszerny memoriał w sprawie koncesji elektryfikacji Harrimana.

Wnioski końcowe memoriału są następujące:

Witając z uznaniem inicjatywę oparcia elektryfikacji Polski o zakroju na wielką skalę szeroki program, związek jednocześnie wyraża przeświadczenie, że przy ustalaniu sposobu jego realizacji momenty natury ekonomicznej i prawnej muszą być wzięte pod rozwagę w sposób niemiernie gruntowny i przeczorny jak i zagadnienia techniczne.

Z tego punktu widzenia uprawnienie, przedmiotem którego miałyby być wykonanie za kreślonego w projektowanym uprawnieniu planu, musiałyby odpowiadać następującym podstawowym warunkom:

Plan zabezpieczający musi stopniowo zaopatrzyć w energię elektryczną całą ludność, a to zarówno w miastach jak i na wsiach. Wykonanie tego ściślego programu inwestycyjnego musi być bezwzględnie, wyraźnie przewidzianym, obowiązkiem uprawnionego. Jest konieczne, aby uprawnienie zawierało dostateczne gwarancje prawne, iż przyjęte na siebie przez koncesjonariusza obowiązki w rzeczywistości przez niego wykonane będą. Podstawy organizacyjne osoby prawnej, której oparte na zasadach monopolu uprawnienie miałyby być udzielone, muszą być takie, aby w sposób stanowczy zabezpieczyły, iż polityka przedsiębiorstwa prowadzona będzie zgodnie z interesem publicznym.

Związek wyraża przeświadczenie, że rząd przy tak olbrzymim postępie i rozwoju gospodarczym i tej stabilizacji stosunków, jakie w ostatnich latach w Polsce nastąpiły, będzie mógł rozwiązać zagadnienie elektryfikacji i przy uwzględnieniu postulatów wyżej wskazanych. Kwoty przewidziane w projekcie uprawnienia, t. j. w pierwszym dziesięcioleciu około 22 milj. zł. rocznie, niewątpliwie będą mogły być na cele elektryfikacji uzyskane czy zagranicą, czy też w kraju. W państwie, którego miarą jest choćby prawie 3-miljardowy budżet, nie może to nastęrczać większych trudności. Wzory rozwiązania tego problemu w Zachodniej Europie mogą stać się także podstawą dla prac w tej dziedzinie w Polsce. W każdym jednak razie zasadnicze postulaty wyżej przytoczone

winny znaleźć przy takim lub innym rozwiązaniu całkowite uwzględnienie. W przeciwnym razie powstałaby poważna groźba, iż przez udzielenie uprawnienia zamiast znalezienia w planowej prawidłowej elektryfikacji potężnego czynnika rozwoju gospodarczego kraju, Państwo na długie lata uzależniłoby się w swej polityce ekonomicznej od czynników postronnych, zaś w dziedzinie elektryfikacji zapanowałaby gospodarka ekstensywna w całym tego słowa znaczeniu.

W tym stanie rzeczy i na

mocy pp. 1 i 2 art. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 roku o izbach przemysłowo-handlowych (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 591) związek Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej ma zaszczyt przedstawić następujące wnioski:

aby uprawnienie elektryczne, o które ubiega się firma W. A. Harriman and Co. Incorporated w ogłoszonym brzmieniu nie było udzielone, chyba by ono było ponownie opracowane i zo stały przytem uwzględnione wyżej przedstawione postulaty;

aby w dalszym ciągu prowa-

dzone były przez rząd prace nad urzeczywistnieniem planu elektryfikacji Polski w skali państwowej, oparte z punktu widzenia ekonomicznego i finansowego na wyłożonych wyżej zasadach;

aby w dalszych pracach nad elektryfikacją kraju zapewniony został stały bezpośredni udział czynników państwowych, mających pieczę nad wytwórczością krajową, a przed ostateczną decyzją wysłuchana i na leżycie uwzględniona była opinia przedstawicielstwa życia gospodarczego.

## GIEŁDY

16. X. 92

### WALUTY

Dol. St. Zjed. 8.88 i jedna piąta sprzedaż 8.90 i jedna piąta, kupno 8.86 i jedna piąta.  
Belgia 124.48  
Londyn 43.40 i trzy czwarte  
Nowy York 8.90  
Paryż 35.04  
Praga 26.39 i pół  
Szwajcaria 172.45  
Sztokholm 239.36  
Włochy 46.70  
Wiedeń 125.34  
Tendencja dla walut europejskich słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.8825. Rubel złoty 4.64-4.64 i ćwierć. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2.66, 100 kopiejek bilonu srebrn. -23 Gram czystego złota — 5.9244

### PAPIERY

4 proc. poz. inwestycyjna 118.00, 119.00, 118.50  
5 proc. państw. poz. premjowa dol. 62.75, 62.25, 62.95  
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.00, 47.25  
5 proc. L. Z. m. Warszawy 50.75  
8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.00, 67.25  
8 proc. m. Piotrkowa 56.00  
8 proc. m. Częstochowy 54.75

### Spadek eksportu w przemyśle rolniczym

Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego wartość wywozu z Polski we wrześniu 1929 roku przedstawiała się jak następuje:

Wywieziono 1,996,345 ton towarów, wartości 262,031 tys. złotych.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie wywozu w wadze 203,242 ton, w wartości o 18,686 zł.

Z ważniejszych pozycji zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych (o 17,994 tys. zł.), drzewa (o 3,679 tys. zł.) oraz węgla (o 4,298 tys. zł.).

Zwiększył się natomiast wywóz wyrobów włóknistych (o 1,576 tys. zł.) oraz nasion roślin oleistych (o 4,822 tys. zł.).

Spadek eksportu, jak wynika z cyfr powyższych, obejmuje przede wszystkim dział wywozu rolniczego, podczas gdy eksport przemysłu rozwija się nadal pomyślnie.

### Wzrost rezerw walutowych

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

Ostatnia dekada września przyniosła dla Banku Polskiego znaczną nadwyżkę zakupu walut i dewiz nad ich sprzedażą. Jednocześnie Bank Polski wykazuje wzrost rezerw kruszcowo-walutowych.

Rezerwy walutowe w Banku Polskim wzrosły w trzeciej dekadzie nieznacznie a to dlatego, że za 1,5 milj. dolarów zakupiono zagranicą złota w sztabach. W bieżącym miesiącu Bank Polski znów zakupił w Anglii złota za sumę 1 milj. dolarów.

### Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI”

## Upadłości, odroczenia i układy

### FIRMA LEWI SZYMON WRONSKI

Jak już donosiliśmy, w dniu 20 września r. b. wpłynęło do wydziału handlowego Sądu Okręgowego podanie o odroczenie wypłat firmy Lewi Szymon Wronski, Piotrkowska 8, fabryka wyrobów wełnianych i półwełnianych.

Jak wyłuszczone w podaniu, niepomyślny układ majątkowy wywołały liczne niewypłacalności odbiorców, drożyzna kredytu i powszechny kryzys gospodarczy.

Bilans, załączony do podania zamyka się kwotą 200 tys. złotych. Biegły wyznaczony przez sąd, skorygował bilans, redukując znacznie wartość towarów i uzyskał jako sumę bilansową 175 tysięcy złotych. Mimo to nawet w skorygowanym bilansie widzimy 40 tysięcy złotych, czyli 20 procent sumy bilansowej nadwyżki aktywów nad pasywami. Aktywa składają się w dwie części z towarów 90 tysięcy złotych, podnato 25 procent aktywów przypada na przedzę.

Stosunkowo mało znajdujemy weksli, roszczeń z otwartych rachunków i protestów — razem na 19 tysięcy złotych. Pasywa wyczerpują dwie pozycje: wierzycieli 96 tys. i akceptów 40 tysięcy złotych. Jak widać, akty-

wa płynne i półpłynne daleko nie pokrywają zobowiązań. Natomiast gwarancja wypłacalności jest dostateczna, jak to zresztą stwierdza również i biegły, wskazując obok znacznej nadwyżki także na udział w nieruchomości o wartości bilansowej 11 tys. złotych.

Sąd przychylił się do podania firmy, mianując nadzorcami apl. awd. Marję Lewicką oraz Mojżesz-Szyję Bahariera, sędzią komisarzem zaś s. h. Libracha.

### FIRMA MOSZEK ICEK FRAN KENSZTAJN

Na ostatnią sesję wydziału handlowego wpłynęło podanie adw. Goldringa, jako pełnomocnika pięciu firm — wierzycielek Moszka Icka Frankensztajna z żądaniem ogłoszenia mu upadłości. Podanie umotywowano znacznym i lekkomyślnym obdłużeniem przedsiębiorstwa, zaznaczając, iż Frankensztajn wystawił weksli na sumę 50 tys. zł. i że skład w Brzezinach przy Rynku Nr. 2 złośliwie przepisał na imię nieletniej swej pasierbicy, uniemożliwiając egzekucję wyroków na nim. Zaznaczamy, że jest to przedsiębiorstwo branży konfekcyjnej, która szczególnie dotkliwie ucierpiała wskutek obecnego

kryzysu. Sąd przychylił się do podania petentek i ogłosił Frankensztajnowi upadłość, oznaczając datę otwarcia w dniu 31-go lipca r. b. i mianując kuratorem a. adw. Jerzego Grudzińskiego, a sędzią komisarzem s. h. Pałwa Szulca.

### FIRMA ELEKTRON

Wyrokiem z dn. 9 lipca 1929 roku udzielił Sąd Okręgowy w Łodzi odroczenia wypłat firmie „Biuro Techniczno-Handlowe Elektron”, którego właścicielami są inżynierowie Juljusz i M. Hamerowie, ul. Sienkiewicza Nr. 39. Nadzorcą został inżynier G. Praszkiar a sędzią komisarzem s. h. Turski. Obecnie wpłynęło podanie tej firmy do sądu, w którym prosi o otwarcie postępowania układowego. Żądanie to motywuje się tem, że sezonu budowlanego nie było w tym roku prawie wcale i firma nie mogła wykonać swego planu sanacji. Sąd bilans po dzień 20 czerwca r. b. zamykający się sumą 148 tys. przy nadwyżce 52 tys. zł. wykazuje w dalszym ciągu wybitny brak płynności aktywów (skład materj. elektr. w wysokości 91 tys. zł.). Sąd postanowił zarządzić otwarcie postępowania układowego nad firmą petenta.

## Ubezpieczenie kredytów eksportowych Kapitał instytucji ubezpieczeniowej--10 milionów zł.

Sprawa ubezpieczenia kredytów eksportowych już od dłuższego czasu jest tematem rozważań tak ze strony rządu, jak i sfer gospodarczych. Jak wiadomo, jeszcze za czasów poprzedniego rządu, zdecydowane zostało założenie osobnej spółki akcyjnej dla ubezpieczenia kredytów eksportowych na wzór instytucji, istniejących już za-

granicą, mianowicie z udziałem państwa i sfer gospodarczych. Kapitał tej instytucji ubezpieczeniowej miał wynosić 10 milionów złotych, na co miało być wpłaconych narazie tylko 25 procent. W ówczesnych rokowaniach ministerstwo skarbu godziło się objąć 60 procent, pod warunkiem, że sfery gospodarcze obejmą 40 proc.

Jak dotychczas, według po-

siadanych przez nas wiadomości, sprawa powyższa nie postąpiła naprzód, chociaż wszyscy t. zn. rząd i sfery gospodarcze zdają sobie sprawę z korzyści utworzenia instytucji dla ubezpieczenia kredytów eksportowych, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwinięcie eksportu na niektóre rynki, które dotąd są przez nasz przemysł zaniedbywane.

### Zniesienie opłat manipulacyjnych przy eksporcie

Wydane zostało rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu i rolnictwa, przewidujące m. in.: 1) zniesienie opłaty manipulacyjnej, pobieranej przez urzędy celne przy odprawie wywozowej towarów krajowych, nie podlegających cłu wywozowemu i 2) zniesienie opłat manipulacyjnych, pobieranych od towarów zagranicznych już odprawionych w przywozie, a następnie zwracanych z powrotem zagranicę.

Rozporządzenie to uszczupla wpływy skarbowe na 1 milion złotych, a celem jego jest ułatwienie eksportu.

## Zawieszenie cła wywozowego

### od najprzedniejszych gatunków masła

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

Wczoraj w „Dzienniku Ustaw” ukazały się dwa rozporządzenia normujące eksport masła. Na podstawie pierwsze go rozporządzenia wprowadzone zostało cło od masła wywożonego z Polski.

Na zasadzie drugiego rozpo-

ządzenia eksporterzy, którzy wykażą się zaświadczeniami upoważnionymi przez związek eksporterów, że wywieźli odpowiednie gatunki masła — mogą zapłacone cło otrzymać zpowrotem. W ten sposób zagranica otrzymywać będzie tylko najprzedniejsze gatunki masła.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że z Polski wywożone fatalne gatunki masła co psuło markę polskich produktów rolnych na niemal wszystkich rynkach zagranicznych. Dwa te rozporządzenia wczorajsze likwidują ten niezdrowy stan rzeczy.



# Ostatnie dni rozgrywek w Lidze

## 5 MECZÓW NIEDZIELNYCH

Piłkarze ligowi rozpoczęli już ostatni akt dramatu rozgrywek o mistrzostwo Polski. Istotnie napięcie nerwowe w meczach końcowych jest dramatyczne a często wprost tragiczne. I to nie tylko dla drużyn zagrożonych degradacją, ale i przodujących w tabeli. Dziś bowiem Wisła czy Warta są bezsilne wobec sukcesów Garbarni lub Legii, ŁKS znów, choć bliski pierwszego miejsca, bierze przygląda się awansowi konkurentów.

W grupie drużyn grających ku klasie A panuje prawdziwa konsternacja. Czarni przegrywają siódmy z kolei mecz, IFK. ponosi klęskę za klęską, Turysty wreszcie i Pogoń nawet na swych boiskach nie mogą odnieść zwycięstw. Tymczasem koniec rozgrywek jest już blisko. Większa część zespołów ma jeszcze do załatwienia po 4 lub 3 mecze, a jedynie 3 kluby jeszcze 5 razy ujrzymy na boiskach.

Teraz dopiero się widzi jak wielkie znaczenie dla drużyny może mieć losowanie terminów gier i przeciwników. Dzięki właśnie szczęśliwemu wylosowaniu Garbarnia ma w okresie najlepszej formy (jak zwykle w końcu sezonu) najłagodniejszych przeciwników.

„Inkasuje” punkt za punktem bez większego trudu. Wisła natomiast mniej pomyślnie grała na „loterii” kalendarza spotkań. Jeszcze gorzej jest z Wartą. Istne fatum zaciążyło w losowaniu nad Turystami, którzy muszą wyjechać do Ruchu, Polonii i Legii. Krótko mówiąc: kalendarzyk meczów będzie dla niej jednej drużyny ligowej czynikiem decydującym o zajęciu tego lub owego miejsca.

Data 20 października tj. najbliższej niedzieli przypomina nam o pięciu meczach: Legia — Pogoń, Ruch — ŁKS., Turysty — Cracovia, Czarni — Wisła, Garbarnia — Polonia.

Zdaje się, że tym razem „procy” wyników piłkarskich nie mają ciężkiego zadania, przeciwnicy bowiem w 4-ch wypadkach na 5 mają znane oblicza.

### Rekord bramek

Wśród piłkarzy ligowych od czasu poważnego braku strzelców. Dowodem tego jest fakt, że Nastula mimo dłuższej absencji na boisku nadal dzierży w „swych nogach” rekord strzelonych 25 bramek. Przybysz zdobył 20 goli, Reyman 1 i Jobsz po 16, Sawka i Ałaszewski po 14, Kniola i Kozok po 13, Kowalski — 11, a Pazurek, Łancko, Sobota i Tadeusiewicz po 10 bramek.

Łódź szczególnie uboga jest w „armaty” piłkarskie. Tadeusiewicz przy swych 10-ciu golach i Król przy 7-miu są najlepszymi „goalgetterami” Łódzi i ŁKS-u. U Turystów Chojnacki ma dorobek 6 bramek.

Nie znajdzie się chyba taki ryzykant, któryby wierzył w zwycięstwo Pogoni nad Legią w Warszawie. Warszawiacy są dziś drużyną skryzalizowaną. Ich defenzywa to mur, a na pad — jeden z lepszych w Polsce. Pogoń cudem urwała jeden punkt ŁKS-owi, ale nie może nawet marzyć o pobiciu Legii. Tym razem Kuchar nie podolał, a młody nierutynowany napad Lwowian nie złamał oporu Ziemięcia i Martyny. Jednym słowem — źle będzie w niedzielę z Pogonią.

Nie lepiej z pewnością powie dzie się Polonii w meczu z Garbarnią w Krakowie. Zadzierzasta drużyna Garbarni trudną co prawda będzie miała rozprawę z trójką obronną Polonii (Bulanow, Miączynski, Kisielewski), ale wygrać potrafi. Jasnym jest że zwycięstwo zaawansowałyby Garbarnię na drugie miejsce

w tabeli, a kto wie czy nie na pierwsze, jeśli się zważy, że Wisła ma grać z Czarnymi w Lwowie. Zeszłoroczni mistrze Polski mogą się załamać w Lwowie a wówczas... Garbarnia może uczynić niespodziankę całej Lidze.

Ciężkie zadanie oczekuje ŁKS. Łodzianie na boisku w Król. Hucie wiele wysiłku będą musieli z siebie wydobyć, aby pokonać Ruch, Ślązacy bowiem w całkiem nieróżowej znajdują się sytuacji. Gdyby jednak mecz wygrali „wyskoczą” w tabelce przed Czarnymi, Warszawa i Polonia. Siłą ŁKS-u jak zwykle będzie obrona. Ruch najpoważniejszy atut ma w szybkości i ambicji wprost niespożytej. Technicznie Łodzianie nie są lepsi i to właśnie powinno zadecydować o wyniku meczu.

Szczególnie ciekawie zapo-

wiadają się zawody Turystów i Cracovii. Fioletowi znajdują się mniej więcej w tej samej sytuacji co i Pogoń. Pod względem stosunku bramek są od Lwowian nawet gorsi, co może, wrzecie zdobyć choć jednego punktu przez Pogoń postawić Turystów na ostatnim miejscu. Wątpliwym jest czy Fioletowi zdołają wywalczyć choć remisowy wynik w grze z Cracovią opromienioną walnym zwycięstwem nad IFK. Turysty dziś przedstawiają słaby zespół, mimo że posiadają kilku dobrych graczy. Przeżywają pewną depresję duchową. Cracovia natomiast ufa jest w swe sile do tego stopnia że odmladza drużynę, nie obawiając się osłabienia zespołu. Ta właśnie pewność siebie, obok wysokich umiejętności piłkarskich z pewnością przyniesie Cracovii w niedzielę nowe 2 punkty.

### O wejście do Ligi

Najbliższa niedziela wyjaśni sytuację w grach finalistów klasy A. Naprzód (Lipiny) może zdobyć mistrzostwo swej grupy osiągając tylko remis z Podgórzem, ŁTSG. Bijąc Legię zapewni sobie wejście do finałów a Ognisko potrzebuje zaledwie 1 pkt. Jedynie Lechia i 9 p. a. c. mają po równej ilości punktów. Grają zatem decydujący mecz również w niedzielę. Pozostałe do rozegrania zawody w dn. 27.10 i 1.11 będą już zapewne tylko formalnością.

### Odznaka sportowa P. Z. L. A.

W Wilnie odbyły się ostatniej niedzieli zawody na odznakę PZLA, po raz 4 w tym roku. Startowało 90 osób. Wymagane minima osiągnęło 37 osób.

W Warszawie odbywają się podobne zawody w każdą niedzielę przy bardzo dużej ilości startujących. Oczywiście, że i w innych okręgach Związki Lekkoatletyczne przeprowadza ja zawody na odznakę, które gromadzą na starcie liczne rzesze zawodników.

Jedynie ŁOZLA, nie zorganizował w roku bieżącym ani razu podobnych zawodów. Oczekuje zapewne dogodniejszej pogody w listopadzie lub grudniu, kiedy nie można startować już bez szkody dla zdrowia.

### Nispel wyjechał do Niemiec

Zawodowy trener bokserki Otto Nispel, zerwał samowolnie umowę wiążącą go z Polskim Związkiem Bokserskim i wyjechał do Niemiec.

O powyższym postępku P. Z. B. zawiadomił Związek niemiecki.

Ostatnio Nispel pracował na terenie Łodzi.

Obecnie PZB. poszukuje nowego trenera. Przymuszczać nie zostanie zaangażowany Włoch lub Węgier.



Dnia 3 listopada odbędą się zawody bokserskie w Poznaniu, pomiędzy reprezentacją stolicy Wielkopolski a reprezentacją Pragi.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się międzypaństwowy mecz w hokeju ziemnym w Budapeszcie między Polską a Węgrami. Naszą reprezentację stanowić będą gracze z Wielkopolski i Pomorza, gdzie sport ten jest najwięcej uprawiany.

Dn. 23 listopada Polski Związek Piłki Nożnej obchodzi 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji ogłoszona zostanie amnestia dla wszystkich graczy zdyskwalifikowanych.

Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych Włoch został pobity kobiecy rekord włoski w rzucie dyskiem 35,58 mtr.

Na zawodach lekkoatletycznych w Innsbrucku Niemka Hilda Naebel pobiła rekord światowy dla pań w rzucie oszczepem, osiągając wynik 39,04 mtr.

W mistrzostwach piłkarskich Anglii prowadzi już trzeci tydzień Leeds, który zwyciężył ostatnio Bolton Wand w stosunku 2:1.

## WIELKA SENSACJA SPORTOWA STOLICY

# Mistrz świata w kolarstwie został pokonany

### przez trzech polskich zawodników

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”)

Niezwykłe emocje przeżywała we wtorek wieczorem na Dynasach, nielicznie, niestety, przybyła, wskutek październikowego chłodu, sportowa publiczność Warszawy.

Świetny kolarz holenderski, „koronowany” w r. 1929 w Zurychu (w początku września) mistrz świata — Mazairac, został bezapelacyjnie pokonany przez dwu — jak chce komisja sędziowska — a w istocie przez trzech kolarzy polskich.

Zwycięstwo nad znanym i wielce cenionym na wszystkich torach świata — Holendrem, jest tem cenniejsze, że Mazairac wśród świata sportowego ma opinię kolarza bardzo sumiennego i stałego w swej formie.

Możliwe, że miał wczoraj właśnie słaby dzień — nie wiele mniejsza to sukces sprinterów polskich.

Już w pierwszym meczu z łodzianinem, Puszem, czaiła się na szarej taśmie toru niespodzianka. Łodzianin nie dał minąć się Holendrowi wygrywając bieg wyraźnie o jedną czwartą koła.

Przyznano mu jednak porażkę o... 10 centymetrów. Zdawało się, że to nieuwaga Mazairaca.

Wszelkie wątpliwości rozwiał Koszutski, zwyciężając Holendra w spaniałym zrywieniu koła. Ostatecznie „dokończył” Mazairaca Szamota łatwo wygrywając o trzy czwarte maszyny, wśród szalonej radości

widzów.

Inne mecze również z łatwością rozstrzygnął na swą korzyść Szamota, wygrywając wy soko na punkty zawody krótko dystansowców.

W wyścigu na 400 mtr., roze granym pojedynczo na czas triumfował najwytrzymalszy ze sportowców Pusz (26,4 sek.) przed Mazairac'em (26,6 sek.), Szamotą i Koszutskim (27,2 s.).

Emocjonujący mecz torowców z szosowcami, rozstrzygnęli na swą korzyść pierwsi, dzięki większej rutynie na torze zgraniu.

Podgórski II, Bryszke, Dolej Oksitycz i Włodarczyk I zwyciężyli asów szosy (Stefański, Michalak, Olecki, Stahl, Morawski) 120:114 punktów.

### Kalendarzyk zawodów narciarskich

Polski Związek Narciarski ustalił już terminarz ważniejszych zawodów narciarskich, który przedstawia się następująco: Dn. 1.1 1930 r. bieg rozstawny 5x10 km. o mistrzostwo PZN. i puchar St. Fachera. Dn. 5.1 międzynarodowy konkurs skoków w Zakopanym. Dn. 8.1 międzynarodowy konkurs skoków w Zakopanym. 12.1 międzynarodowy konkurs skoków we Lwowie. Dn. 25 i 26.1 mistrzostwa okręgów pod-

halańskiego, warszawskiego i karpackiego. Dn. 1 i 3 lutego mistrzostwa młodzików. Od dnia 6 — 9 lutego mistrzostwa okręgów śląsko-krakowskiego i wileńskiego. Od 11 — 16 lutego mistrzostwa Polski w Zakopanym w konkurencji międzynarodowej (bieg 50 km., bieg zjazdowy, bieg pań 18 km., skoki do kombinacji, skoki).

Od dnia 22 lutego do 3 marca zawody FIS. w Oslo.

### Zespół warszawski zwycięża w strzelaniu

Przeprowadzone ubiegłej niedzieli międzymiastowe zawody korespondencyjne w strzelaniu dały następujące wyniki: Zwycięstwo odniósł zespół warszawski, zdobywając w sumie (na 50 i 100 mtr.) 4252 pkt. Na drugim miejscu zespół strzelecki z Kielc 4192 pkt. Trzecie miejsce zajęli łodzianie 3447 pkt. Czwarte z Brześcia 3328 pkt. Piąte Sarny 2234 pkt. Reprezentacje stolicy tworzyli: Rutecki (910 pkt.), Zd. Waso-

wicz (873 pkt.), Ossowski (857 pkt.), Piątkowski (816 pkt.) i Zygm. Wasowicz (796 pkt.). Warto nadmienić, że tegoroczne wyniki zespołu łódzkiego są znacznie gorsze od wyników roku ubiegłego, ponieważ brakło w naszej reprezentacji kilku najlepszych strzelców. Najlepszy wynik łódzki 736 pkt. osiągnięty przez p. Michalskiego jest gorszy od ostatniego strzelca zwycięskiego zespołu o 60 pkt.

### Turniej tenisowy w Düsseldorfie

W dniach 30 listopada i 1 grudnia rozegrany zostanie w Düsseldorfie turniej tenisowy w hali krytej. Udział weźmą reprezentanci Berlina, Düsseldorfu i Paryża.

Berlin reprezentowany przez Prenna, Moldenhauera, Kleinschwotha i Cramma. Ze strony Paryża wystąpią Borotra, Bousus, Gerbault i De Buzet. Gerbault utracił już bezpowrotnie swą wysoką klasę i zapraszany jest przez organizatorów prawdopodobnie dla przyciągnięcia mas publiczności, żadnej ujrzenia wielkiego samotnika - żeglarza.

Młody lekkoatleta angielski Edmund Ward osiągnął w skoku o tyczce wynik 4 mtr. 31,8 cm. Wynikiem tym pobił rekord światowy Karra o 3,8 cm.

Grazer A. C., którego gracze stanowili podstawę amatorskiej reprezentacji Austrii w meczu z Polską, wygrał spotkanie z Ottachringer S. C. 3:0.



Charakterystyczna paczka mówi wyraźnie: *"To jest Lux"*



**ZAWSZE** kupować Lux tylko w zaklejonych paczkach, na których "widnieje w całej okazałości" napis Lux. Otwierając "własnoręcznie" taką paczkę można mieć absolutną gwarancję, że się jest w posiadaniu autentycznego Lux'u, który wyłącznie w tej formie sprzedawany jest na całym świecie. Ta właśnie paczka jest zabezpieczeniem wszystkich przed naśladownictwami.

*Kupujcie mało, kupujcie dużo ilości Lux'u, ale zawsze i wszędzie tylko w paczkach.*

Do prania wełny—począwszy od delikatnych kaftaniczków małych dzieci, a skończywszy na grubych kocach, wspaniałym i niezawodnym środkiem jest Lux, który pozbawia nie powoduje kurczenia się wełny. Dalej: najbardziej cienkie i lekkie suknie, wszelkiego rodzaju bieliznę, bawełnę, jedwab i sztuczny jedwab, a także welwety do prania—do wszystkiego używa się Lux, w którym realizuje się ideał prania, ale należy zawsze ściśle trzymać się przepisu, który jest na każdym pudełku. Lux jest nadzwyczaj wydajnym i łatwym do dozowania, gdyż można wziąć szczyptę do uprania koronkowego kołnierzyka oraz odpowiednią ilość do większego prania.

**LUX**

niezawodny środek do prania.

**PRÓBKA DARMO**

KUPON. Do firmy "Sunajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa. Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Lx 130-026 P (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

**Hallo! Łodzianie!**

Na sezon zimowy nadszedł wielki wybór towarów Bielskich, Tomaszowskich oraz innych. Spieszcie do pierwszorzędного zakładu krawieckiego

**CETTERA, Piotrkowska № 229.**

UWAGA: wielki wybór gotowych pałt.

UWAGA: wielki wybór gotowych pałt.

UKAZAŁ SIĘ W DRUKU

**PRZEWODNIK PRZEMYSŁU I HANDLU POLSKIEGO**

ROZNIK III-CI



Pod Redakcją

**D-RA LEONA PĄCZEWSKIEGO.**

i przy współudziale Pp.:

B. Balińskiego — Dyr. Zw. Hut. Szkl. Dr. M. Barciańskiego — Dr. Zw. Przem. Włókien. w P. P. Dr. R. Bałagłji — Dyr. Zw. Przem. Konfek., Inż. M. Chorzewskiego — Dyr. Polsk. Zw. Metal., Aleks. Dąbrowskiego — Prez. Rady Nacz. Zw. Drzewnych, J. Dębickiego, J. Gościckiego—b. Min. Roln., J. Iwasiewicz—Dyr. Zw. Cukrowni, A. Iwańskiego, Adw. Dr. A. Kielskiego, St. Fr. Królikowskiego, Nacz. Wydz. Min. P. i H., W. Kuczewskiego — Sekr. Unji Zw. Spółdz. w Polsce, Prof. Dr. J. Michalskiego—b. Min. Skarbu Dr. J. Piekałkiewicz—Nacz. Wydz. G. U. S., Dr. L. Spaeta — Dyr. Powsz. Danku Kredyt., Inż. M. Prokopowicza—Dyr. Dep. Min. R. P., A. Słebienichena—Nacz. Wydz. Min. P. i H., Inż. M. Szydłowski—b. Min. P. i H. Dr. S. Wachowiaka — b. Wojewody, Inż. T. Zamoyskiego — Dyr. Zw. Przem. Chem. i wielu innych.

**ZAWIERA:** wyczerpujące informacje ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego z uwzględnieniem nowych działań, jak: **automobilowy, filmowy, spółdzielczy** i t. p. oraz **komplety adresów** z podziałem na grupy

**WAŻNE:** dla sfer przem.-handl., finans., rolniczych, urzędów, zakładów naukowych i wszystkich osób, interesujących się zagadnieniami ekonomicznymi naszego kraju.

**Cena egzempl. zł. 50.— z przesyłką zł. 54.—**

**DO NABYCIA:** w biurach wydawnictwa Warszawa, 5-to Krzyska 15. Telefony: 37-98 i 37-93 oraz w księgarniach.

**Miejski Kinematograf Uświetlowy**

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 15. X. dn. 21. X. 1929 r.

**BURZA nad AZJĄ**  
(POTOMEK CZINGIS-CHANA).

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Lek. dent.

**Z. Bielakowska**  
POWROCIŁA

leczenie dziąseł, zębów i chirurgja stomatol.  
ul. Kilińskiego Nr. 113, tel. 48-27 (winda).

Lekarz-Dentysta

**M. Karabanow**  
Piłsudskiego 31 (Wschodnia).

Ordynuje codziennie od 9-ej rano do 7-ej wieczór.

**Ogłoszenia Drobne**

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42 M. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiej francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1094—31

GLUCHOTA ULECZALNA!

Fenomenalny wynalazek Eufonja z demonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczająca broszurę na żądanie. „Eufonja”, Liszki koło Krakowa. 1003—5

DNIA

15 b. m. o godz. 7-ej wieczorem na ulicy Piotrkowskiej między Ewangelicką a Pustą zgubiony został zegarek złoty wraz z bransoletką złotą. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za dobrem wynagrodzeniem do administ. niniejszego pisma, 1196

DO ODDANIA mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią elektryczność i wodociąg. Zamenhoła Nr. 13. Dowiedzieć się u gospodarza. 1197—20



Dr. med. **MIECZYSLAW KOCEN** powrócił.

Analizy lekarskie. Piotrkowska № 109 Tel. 80-65.



Dr. J. Ajzner Powrócił.

Al. Kościuszki Nr. 1.

BIURO TECHNICZNE

**„PION”**

Łódź ul. 11 Listopada 76 (Konstantynowska) Łódź telefon Nr. 81-96

Wykonuje: Instalacje kanalizacyjne i wodociągowe.

Specjalność: Przyłączenie do kanału miejskiego. Plany, kosztorysy, projekty.

Wykonanie szybkie. Warunki dogodne.

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 199. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 799. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Redaktor i Wydawca: MARCELI SACHS.

**Ogłoszenia.** Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych. Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt, wiersz milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwyczajne po tekście (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy zawyraz (najmniejsz 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamiejscowe droższe o 50 proc., zażycie o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.

W drukarni własnej „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86.